



Ludzie kultury z nagrodami od starosty

strona 24

Niezwykła pasja
mieszkańca Końskowoli

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

12 - 18 listopada 2024 r. ■ nr 46 (596) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Komornik odstawi prezydenta Puław

do aresztu.

**Pójdzie
siedzieć,
bo pozwolił
dzieciom
grać w piłkę**



W obronie prawa naszych
dzieci do aktywnego
spędzenia czasu na boisku
pójdę za kratki

To konsekwencja odmowy zapłaty kary grzywny,
nałożonej przez sąd za złamanie zakazu użytkowania
boiska „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach.

Paweł Maj,
prezydent Puław

STR. R2

Puławy:

Teżnia na Niwie jeszcze w tym roku

STR. 2

Starą halę wyremontuje miejscowa firma

STR. 3

Nowy pojazd dla strażaków

STR. 6

Markuszów: Takiej historii nie uczą w szkole.
Niezwyczajna wystawa

STR. 5

Nałęczów: Rada Seniorów po pierwszej
sesji

STR. 21

Gm. Puławy: „Orlik” w Gołębiewie przejdzie
remont

STR. 22

Wąwolnica: Kwestowali na ratunek
zabytkowym pomnikom

STR. 23

Końskowola: Mieszkańcu, jak uczcić
odzyskanie praw miejskich?

STR. 23

Międzygminny rozłam komunikacyjny



Gmina Janowiec zrywa
współpracę z Puławami.
Ostatnie emki pojedą
tam w grudniu.

Jan Gędek,
wójt gm. Janowiec

STR. 6

Mieszkaniec powiatu skazany za okaleczenie gołębi



Mężczyzna odpowiadał
m. in. za pourywanie
im nóżek i porzucenie
w centrum Puław.

STR. 7

Poranione ptaki znalazła przypadkowa osoba. Przeżyły tylko 3 gołębie z 11

Czy Muzeum w Janowcu straci 7 mln zł dotacji?

STR. 8

17 ml zł za willę w Kazimierzu.

Należała do sławnej osoby

STR. R3

REKLAMA

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
e-mail: pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Iza Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnań 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

- **Biuro Ubezpieczeń**
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- **Pośrednictwo**
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 listopada
godz. 9.00 - 16.00,
Puławy ST-107
ul. Piłsudskiego 32

14 listopada
godz. 9.00 - 16.00,
Puławy ST-30
ul. Piłsudskiego 59
godz. 10.00 - 13.00,
Janowiec ST-9

Ależ to była akcja! Krwiodawcy nie zawiedli

Prawie 41 litrów krwi udało się zebrać podczas październikowej akcji krwiodawstwa, jaka odbyła się na terenie Grupy Azoty Puławy. Cennym darem życia podzieliło się 91 osób.

Krwi nie da się wyprodukować, ale można nią się podzielić i w ten sposób uratować komuś życie. W powiecie puławskim akcje oddawania tego cennego daru życia są organizowane cyklicznie. Ostatnia zbiórka krwi odbyła się 30 października na terenie Grupy Azoty Puławy i była organizowana przez działający przy



41 - tyle litrów krwi udało się zebrać podczas zbiórki w zakładach azotowych

zakładzie Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar życia”, który taki inicjatyw ma na swoim koncie wiele.

Tego dnia chęć oddania krwi zgłosiło aż 97 osób. Wśród nich byli m. in. pracownicy zakładów azotowych czy puławscy policjanci, którzy zawsze chętnie wspierają takie akcje. Ostatecznie krew oddało 91 osób, w tym 4 po raz pierwszy.

W sumie podczas zbiórki udało się zebrać aż prawie 41 litrów krwi. O to, by krwiodawcy po oddaniu krwi mieli czym się posilić zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zawiślanki” z Góry Puławskiej oraz Pizzeria Da Grasso z Puław.

Marta Pietroni

Puławy: Tężnia na Niwie jeszcze w tym roku

Wszystko na to wskazuje, że jeszcze w tym roku w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach stanie tężnia solankowa. Zarząd Dróg Miejskich wybrał wykonawcę budowy konstrukcji.

Będzie to druga tężnia solankowa w Puławach, wybudowana w ramach Budżetu Obywatelskiego. Pierwsza stanęła przy ul. Polnej w 2019 r. Teraz podobne urządzenie

nie ma być zbudowane na skwerku w sąsiedztwie SP 11. Ale łatwo nie było. Nadzorujący inwestycję Zarząd Dróg Miejskich aż 8 razy musiał ogłaszać przetarg na dokumentację zadania, bo oferty, które spływały były za drogie, opiewały nawet na prawie 150 tys. zł, czyli blisko tyle, ile urzędnicy planowali przeznaczyć na całą inwestycję.

- Chcemy znaleźć ofertę realistyczną, adekwatną do wielkości urządzenia, jakie chcemy tam zainstalować. Gdybyśmy przyjęli tak wysoką ofertę, z naszej strony byłaby to niegospodarność - mówił

nam wiosną, po unieważnieniu kolejnego już przetargu Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach.

Dopiero w czerwcowym postępowaniu z trzech zgłoszonych ofert urzędnikom udało się wybrać wykonawcę dokumentacji. Przygotowywała ją spółka JNS z Rzeszowa, która zaproponowała swoje usługi za 45 tys. 510 zł. W założeniu wszystko miało być gotowe do 10 września, ale i tu pojawiły się opóźnienia. Jak informuje dyrektor Stolarski, ZDM oczekuje zapłaty kary za oddanie projektów

po terminie, co z kolei opóźniło ogłoszenie przetargu na wyłonienie wykonawcy budowy tężni.

Ten ogłoszono dopiero w drugiej połowie października i z terminem zgłaszania ofert do końca miesiąca. Wpłynęła jedna i mieści się ona w zakładanym budżecie. Tężnię zbuduje przedsiębiorstwo F.H.U. ZIBI-BRU ze Skaryszewa za 129,1 tys. zł.

Wybrana w przetargu firma będzie miała czas do końca roku na realizację zadania.

Marta Pietroni

R E K L A M A



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	12-13.XI. Wt-Śr	14.XI. Czw	15.XI. Pt	16-17.XI. Sb-Nd	18.XI. Pn
PADDINGTON W PERU 2D DUBBING Familijny/przygodowy, od 6 lat, 103 min.	15:30		13:00	11:00, 13:00	13:00
LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY Komedie romantyczna, od 12 lat, 120 min.	17:30, 20:00	15:15, 17:45	18:00	18:00	18:00
GLADIATOR 2 2D NAPISY Dramat/ historyczny, od 15 lat, 141 min.			15:00, 20:15	15:00, 20:15	15:00, 20:15
WIECZÓR KINOMANIKA: REAGAN Dramat/ biograficzny, od 13 lat, 135 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

Starą halę wyremontuje firma z Puław

Władze miasta wybrały wykonawcę modernizacji hali sportowej przy ul. Partyzantów. Zadanie zrealizuje puławski Termochem we współpracy z katowicką firmą. Koszt opiewa na 57,2 mln zł.

Przebudowa starej hali sportowej przy ul. Partyzantów jest obecnie jedną z najważniejszych inwestycji, jakie postawił przed sobą prezydent Paweł Maj ze współpracownikami. Realizowane co jakiś czas przeglądy techniczne obiektu wskazywały na konieczność przeprowadzenia remontu. Jego koszt od początku szacowano w milionach złotych. W 2023 r. miastu udało się pozyskać na ten cel 29,7 mln zł dotacji z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Jesienią ubiegłego roku prezydent powołał zespół, który miał zająć się przygotowaniem koncepcji przebudowy. Powstały trzy - pierwsza zakładała przeprowadzenie remontu bez zmian

funkcjonalności obiektu, druga przewidywała rozbudowę części basenowej i budowę m.in. ścianki wspinaczkowej kosztem pozostałej części sali gier, a wg trzeciej - obiekt miał zostać przekształcony w całości w aquapark. Wybór padł na wariant drugi. Latem tego roku urzędnicy ogłosili przetarg. Postępowanie ogłoszono w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wybrana firma będzie musiała przygotować dokumentację techniczną oraz zdobyć pozwolenia na wykonanie robót i je zrealizować. Wpłynęły trzy oferty. Najtaniej - na 57,2 mln zł - swoje usługi w tym zakresie wyceniło konsorcjum firm: Termochem z Puław i Transcom z Katowic. Na 73,6 mln zł inwestycję wycenił lubelski Max-Bud. Najwięcej za to samo oczekiwał Zab-Bud z Warszawy - 79,4 mln zł. Urzędnicy tłumaczą, że spodziewali się takich kosztów. W sfinansowaniu zadania ma pomóc emisja obligacji o wartości 10 mln zł, na co podczas październikowej sesji wyraziła

C W ramach inwestycji władze Puław planują przesunięcie wejścia głównego i powiększenie hali basenowej o 4,5 przeszła kosztem istniejącej hali sportowej oraz rozbudowę zespołu zjeżdżalni od południowej części hali. Istniejąca szatnia zostanie przebudowana na koedukacyjną, mieszczącą 306 osób z przebieralniami i szafkami otwieranymi na zegarek basenowy po zbliżeniu. Z szatni na basen można będzie pójść schodami lub pojechać windą. W basenie będzie mogło przebywać na raz maksymalnie 250 osób -

zgodę rada. Ma to zapewnić miastu finansowy oddech. Pod koniec października władze Puław rozstrzygnęły przetarg i wybrały wykonawcę robót: konsorcjum firm Termochem - Transcom. Umowa opiewa na 57 mln 285 tys. 711,54 zł. W międzyczasie okazało się także, że konserwator zabytków,

220 w strefie basenowej i 30 w strefie SPA. W hali sportowej powstanie park trampolin, sala zabaw dla dzieci ze zjeżdżalnią, basenami z kulkami itp., a w strefie saun przewidziano m. in. grocie fińskie. Nie zabraknie miejsca na strefę gastronomiczną. Po modernizacji obiekt ma być wyposażony w klimatyzację i panele fotowoltaiczne. Przebudowę przejdzie także parking, na którym znajdzie się 80 miejsc parkingowych, 6 miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych oraz 2 - dla autokarów.

który już od jakiegoś czasu interesował się obiektem, poinformował puławski ratusz o włączeniu do wojewódzkiej ewidencji zabytków karty ewidencyjnej zabytku hali MOSiR przy Al. Partyzantów. Teraz miasto musi wpisać obiekt do gminnej ewidencji zabytków.

Marta Pietron

CO, GDZIE, KIEDY?

LISTOPAD
13
ŚRODA

19:00 - Pod Dachami Paryża - koncert muzyki francuskiej. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 158 zł dostępne w kasie POK lub na stronie Biletyna.pl

LISTOPAD
14
CZWARTEK

18:15 - Multimedialne warsztaty Puław przyszłości - Animacja z AI. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika

LISTOPAD
16
SOBOTA

17:00 - ARTIS MERITORIA Gala Wręczenia Odznak PS CIOFF. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Wstęp 30 zł

LISTOPAD
17
NIEDZIELA

Jarmark Rękodzieła w Nałęczowie

LISTOPAD
18
PONIEDZIAŁEK

17:00 - Wernisaż wystawy malarstwa Anety Kregiel-Wawer Krajobraz. Galeria Piwnica w Młodzieżowym Domu Kultury

LISTOPAD
19
WTOREK

Przeгляд Piosenki dla osób z niepełnosprawnościami Fundacja Benedyktynski Zakątek

LISTOPAD
21
CZWARTEK

18:00 - Koncert charytatywny na rzecz hospicjum Pod słońce. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Cegiełki w cenie 50 i 70 zł

GRUDZIEŃ
1
NIEDZIELA

Targi kolekcjonerskie w Nałęczowie

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED[®]
diagnostyka

- ✓ Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- ✓ Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- ✓ Prywatnie, jak i w ramach NFZ

**ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy**

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

Więcej informacji:



Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista badawczo - techniczny, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/SP nr 4	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Puławy/SP nr 4	0,89	4 369,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Kelner, pomoc kuchenna, Nałęczów/PGE Dystrybucja		30 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Rąblów	0,5	2 150,00 zł	u
Ogrodnik terenów zieleni, Klikawa	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ASTRANS	1	7 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ABA	1	8000,00 zł	u
Projektant biżuterii, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	4 700,00 zł	u
Kucharz, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Kucharz, Nałęczów	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw reklamy, grafik, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Piotrowice	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4.11.	Puławy, ul. Leśna	50-latek z gm. Przylęk	Opel	1,3 promila
7.11.	Dąbrowka	47-latek z gm. Wilków	Fiat	1,66 promila

Kolizja pod urzędem miasta



Na szczęście ucierpiały jedynie pojazdy, kierującym oraz pasażerowi jednego z aut nic się nie stało

Kierowca ford, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej peugeotem. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

Do zdarzenia doszło we środe 6 listopada przed godz. 16. Jak wynika z ustaleń policji, kierujący fordem 69-latek jechał ul. Lubelską w kierunku Końskowoli. Skręcając w lewo w ul. Grabskiego pod Urząd Miasta, nie ustąpił pierwszeństwa jadącej z naprzeciwka ul. Lubelską 44-letniej

kobiecie kierującej peugeotem. Doszło do zderzenia. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Na badania do szpitala zostali przewiezieni oboje kierujący. Na szczęście badania nie wykazały żadnych obrażeń i zostali wypisani do domu. Pasażer z ford nie wymagał hospitalizacji.

Zarówno kierowca ford, jak i kierująca peugeotem byli trzeźwi. Sprawca kolizji - mieszkaniec gm. Puławy - został ukarany mandatem.

Marta Pietroni

Ratuje pamięć o tych, którzy walczyli za ojczyznę

Pasjonat historii Piotr Przygodzki z Końskowoli może pochwalić się niebywałą kolekcją mundurów polskich żołnierzy. Jak mówi, odkupując je i odnawiając, realizuje to, co obiecał ich właścicielom i rodzinom wojskowych - ocala pamięć o tych, którzy walczyli za wolną Polskę.

Piotr Przychodzki od wielu lat pasjonuje się historią. To właśnie pasja sprawiła, że jego misją stało się utrwalanie pamięci o tych, dzięki którym dziś możemy żyć w wolnej Polsce. Już od jakiegoś czasu mieszkaniec Końskowoli kolekcjonuje mundury polskich żołnierzy z różnych epok. Kupuje je lub otrzymuje od rodzin wojskowych, często niekompletne, w różnym stanie i sam lub we współpracy z zaprzyjaźnioną krawcową doprowadza do odpowiedniego wyglądu.

Efektom jego wieloletniej pracy była już druga wystawa mundurów polskich żołnierzy różnych formacji, jaką można było zaledwie przez tydzień oglądać na parterze ratusza w Końskowoli. Pierwsza miała miejsce dokładnie rok temu. Tym razem eksponatów udało mu się zebrać więcej.

- Kolekcja wzrosła do 50 mundurów. Został wykonany tzw. cały poczet powstania



Doprowadzenie munduru do odpowiedniego wyglądu to w wielu przypadkach wiele godzin żmudnej pracy i szukania odpowiednich dodatków

styczniowego, który został odtworzony na podstawie fotografii z gazety francuskiej z 1863 r. Francja w tamtym czasie rozpisywała się dość szeroko na temat naszego powstania. Pomógł także zbiór rysunków Grottgera, dotyczący Powstania Styczniowego - opowiada Piotr Przygodzki.

Mieszkaniec Końskowoli ma w swojej kolekcji również 20 sztandarów. Oprócz nich na wystawie można było obejrzeć także reprodukcje grafik Artura Grottgera, dotyczące właśnie Powstania Styczniowego.

- W ich odnalezieniu pomogła mi pracownica biblioteki, która jest także przewodnikiem PTTK. Książka pochodzi ze zbiorów Spółdzielni taśmiansko - powroźniczkiej w Końskowoli i została przekazana do nowo powstałej w 1958 r. szkoły w chwili,

kiedy organizowano w niej bibliotekę - opowiada pasjonat historii.

Rysunki zostały zeskanowane i naniesione na tzw. canvas.

Który z mundurów budzi u mieszkańca Końskowoli największy sentyment?

- Na pewno mundury powstańcze - odpowiada bez wahania i dodaje:

- W ich przygotowanie trzeba było włożyć najwięcej serca. Mundury zostały wykonane przez krawcową, która wykazała się wielką cierpliwością i dokładnością. Wszystkie dodatki i zdobienia wykonałem ja samodzielnie, łącznie z zapieczkami kołczkowymi. Kołeczki musiały być strugane ręcznie, zabezpieczone w oleju jadalnym.

Kolekcja Piotra Przygodzkiego powiększyła się również o czapki powstańców lubelskich.

- Te czapki dały początek polskiej rogatywce - tłumaczy nasz rozmówca.

Mieszkaniec Końskowoli nawiązał także kontakt ze Związkiem Sybiraków, czego efektem jest kolejny eksponat w jego posiadaniu.

- Jest to krzyż z polskiego cmentarza w obozie pracy Jużny w Altańskim Kraju na Kaukazie na Syberii - mówi Piotr Przygodzki.

Wśród eksponatów znajdują się również ornaty.

- Z aksamitu. W czasie zaborów zaborca zabronił używania nie tylko polskich symboli, ale i polskiego stroju szlacheckiego, za co groziła kara. Więc wiele kontuszy trafiło do kościoła i tam wykonywano z nich ornaty - dodaje mieszkaniec Końskowoli.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Poniatowa Zofia Janiszek, 74 l. Wólka Łubkowska, zm. 31.10. Danuta Stanisława Kora, 78 l. Poniatowa, zm. 5.11. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49 Opole Lubelskie Alina Włodarczyk, 83 l. Zastów Karczmiski, zm. 1.11. Daniela Drdzeń, 94 l. Pawłowice, zm. 2.11. Wojciech Janusz Uranowski, 72 l. Nowy Franciszków, zm. 3.11.	Iwona Kęcik, 49 l. Uściąg, zm. 3.11. Andrzej Stawiarski, 72 l. Poniatowa, zm. 2.11. Dorota Czopek, 51 l. Wandalin, zm. 5.11. Ryszard Zbigniew Juszcak, 75 l. Górna Owczarnia, zm. 31.10. Piotr Grzywa, 46 l. Kręciszówka, zm. 6.11. Mirosław Szacoń, 62 l. Babin, zm. 6.11. Andrzej Henryk Lejwoda, 48 l. Kępa Piotrawińska, zm. 7.11. PTAK - usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Wiesława Ścibior, 78 l. Poniatowa, zm. 1.11. Stanisława Golaś, 83 l. Kębło, zm. 6.11. Czesława Ciosek, 75 l. Opole Lubelskie, zm. 3.11. Regina Szpyra, 68 l. Poniatowa, zm. 4.11. Stanisław Wilkołazki, 78 l. Opole Lubelskie, zm. 5.11. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880 Puławy Ryszard Capała, 77 l. Gołęb, zm. 29.10. Zofia Wdowiak, 77 l. Puławy, zm. 30.10.	Maria Dymińska, 72 l. Końskowola, zm. 30.10. Urszula Ostrowska, 58 l. Puławy, zm. 31.10. Julianna Filipek, 88 l. Nałęczów, zm. 2.11. Bogumił Kołacz, 79 l. Puławy, zm. 2.11. Edward Wiktorowski, 97 l. Janowiec, zm. 3.11. Zofia Purzycka, 77 l. Puławy, zm. 4.11. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721
--	--	---	---



Tak prezentują się Pierwszaki z SP nr 11

W tym numerze „Wspólnoty” przedstawiamy kolejne dwie klasy pierwsze ze Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Klasa 1D, wychowawca - Monika Szaruga

Uczniowie: Alicja Baryłka, Kacper Bednarczyk, Lena Capała, Maja Chadaj, Nikodem Gajewski, Igor Godziszewski, Aleks Góra, Natalia Grabczak, Aleksander Ignatenko, Oliwia Jaik, Mikołaj Jaworski, Oliwia Kuś, Maria Hanna Lis, Stanisław Malinowski, Zofia Olczyk, Miłosz Olszak, Oliwier Pękala, Wojciech Piekoś, Adrianna Rożek, Marcelina Samcik, Zuzanna Strzyga, Aleksandra Urban, Nikodem Damian Woch, Zuzanna Wojcieszczuk, Antoni Wójcik



Klasa 1E, wychowawca Małgorzata Krulikowska oraz nauczyciel współorganizujący Justyna Głowacka

Uczniowie: Stanisław Adameczek, Kacper Bielecki, Oliver Burdon, Jakub Cebulski, Zofia Gajewska, Alicja Kantorska, Ida Kleszczyńska, Sylwester Kornas, Erwin Krawczyk, Maria Ludera, Maks Martyniuk, Leon Nowicki, Natalia Ogonowska, Laura Oleśkiewicz, Zofia Papuga, Hanna Pękala, Stanisław Stolarek, Natalia Szkoda, Pola Sztobryn, Bartosz Walasek, Leo Wiejak, Anna Wołoszyn, Dominik Woźniak, Ewa Wójcik

Takiej historii nie uczą w szkole. Ziemia puławska w czasie Powstania Styczniowego na wystawie w Markuszowie

Do końca stycznia w Gminnym Domu Kultury w Markuszowie będzie można oglądać wystawę dotyczącą przebiegu Powstania Styczniowego na Ziemi Puławskiej. To efekt warsztatów prowadzonych z młodzieżą i blisko dwóch lat gromadzenia materiałów, zawierających informacje i ciekawostki dotyczące nieznanych szerzej zdarzeń, które miały wpływ na historię regionu.

Powstanie Styczniowe było jednym z ważniejszych zrywów niepodległościowych w historii Polski. Jak się okazało, wiele działo się także w naszym regionie, o czym będzie można przekonać się odwiedzając wystawę w Gmin-



Wystawa składa się z 19 rollupów, na których znajdziemy również unikalne zdjęcia i grafiki

nym Domu Kultury w Markuszowie. Jest ona efektem warsztatów, prowadzonych z markuszkowską młodzieżą, w których udział wzięli historycy - regionalista Krzysztof Domżał. Wystawa składa się z 19 plasz, na których znajdują się informacje i zdjęcia oraz grafiki, często unikalne, których nie można zobaczyć gdzie indziej. Jak przyznaje dyrektor GDK gromadzenie materiałów trwało 2 lata, a pół roku zajęło opracowywanie treści, z którymi teraz będzie można się zapoznać. W jej przygotowanie zaangażował się dyrektor Sławomir Łowczak - GDK w Markuszowie, Kamila Bartuzi-Monaghan oraz uczestnicy ministerialnego projektu pt. „Męczeństwem pracujcie na dzień zmartwychwstania - losy bohaterów Powstania Styczniowego miejscową Szkołą Podstawową im. Jana Pocka, Parafią pw. Św. Józefa, Stowarzyszeniem Kobiet Aktywnych Gminy Markuszów oraz mieszkańcami gminy.

Wystawa przybliża pierwsze godziny powstania na Lubelszczyźnie - w Lublinie, Lubartowie, Końskowoli, Kurowie, Markuszowie i w Puławach. - Ukazuje powstańcze związki wybitnego malarza Maksymiliana Gieryskiego z naszym regionem, prezentuje historię burmistrza Markuszowa Antoniego Zdanowicza i tragiczne losy Leona Frankowskiego, organizatora powstania w Lubelskiem. Analizuje najśłynniejszą bitwę Powstania Styczniowego, o której pisała cała zachodnioeuropejska prasa i która odbyła się w naszym regionie. Przybliża również losy młodziutkiego powstańca, który został ogłoszony świętym. Prezentuje losy dziewczyny, która mimo że była córką rosyjskiego generał-majora, to okazała się wielką polską patriotką, która nie tylko organizowała demonstracje i protesty przeciwko władzy carskiej, ale także z bronią w ręku walczyła z Moskalami i została nawet adiutantem powstańczego

generała Langiewicza. Przybliża historie majorów Józefa Lenieckiego i Michała Mareckiego, którzy bili się z carskim wojskiem pod Markuszowem - opowiada Sławomir Łowczak. Odwiedzający będą mieli okazję przekonać się, jak uzbrojeni byli powstańcy Ziemi Puławskiej, czy jaki stosunek do nich mieli mieszkańcy. Wystawa zawiera również informacje o wcześniejszych i najnowszych odkryciach na terenach, gdzie rozegrała się najśłynniejsza bitwa Powstania Styczniowego - bitwa pod Żyrzynem. - Chodziło o to, aby pokazać historię, która nas dotyczy i która na nas wpłynęła i ukształtowała naszą współczesną historię - dodaje dyrektor Łowczak.

Wystawę będzie można oglądać do końca stycznia, w godzinach pracy Gminnego Domu Kultury w Markuszowie, między 8:00 a 16:00.

Marta Pietroni

Gmina Janowiec rezygnuje z usług puławskiego MZK

Koszty, jakie przedstawił gminie Janowiec Miejski Zakład Komunikacyjny w Puławach, zdaniem wójta są poza jej możliwościami finansowymi. Postanowił więc zrezygnować ze współpracy z MZK... Mieszkańcy są oburzeni, chcą powalczyć o „emek”.

Koniec wieloletniej współpracy - w trosce o finanse gminy

Jak informuje Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, 31 grudnia - po blisko 40 latach współpracy z Gminą Miasto Puławy dotyczącej organizacji przewozów w zakresie transportu zbiorowego, gmina jest zmuszona zrezygnować z usług świadczonych przez tamtejszy Miejski Zakład Komunikacji.

- Przedłożona (...) kalkulacja kosztów organizacji transportu publicznego na terenie Gminy Janowiec na 2025 r. znacznie przekracza nasze możliwości finansowe - uzasadnia Jan Gędek.

Zaskoczenia i jednocześnie oburzenia taką decyzją nie krył Paweł Maj, prezydent Puław.

- Po prawie 40 latach codziennych kursów „emek” linii nr 17 do Janowca kończy się nasza wspólna historia współpracy, która w istotny sposób przyczyniła się do rozwoju gminy i przyniosła liczne korzyści jej mieszkańcom - mówi Paweł Maj dodając, że w swoim uzasadnieniu wójt gminy Janowiec odnosi się wprawdzie do finansów gminy, ale zupełnie nie bierze pod uwagę potrzeb mieszkańców.

Zwrócił również uwagę na brak konsultacji społecznych, przez co sami mieszkańcy nie



Po blisko 40 latach kończy się współpraca między gminą Janowiec a Miejskim Zakładem Komunikacji w Puławach. Jest za drogo

mieli możliwości wyrażenia swojej opinii na ten temat.

- Transport zbiorowy to nie tylko kwestia kalkulacji kosztów, ale przede wszystkim inwestycja w poprawę jakości życia i mobilności mieszkańców - twierdzi Paweł Maj.

- Obowiązkiem każdego władcy jest zapewnienie swoim mieszkańcom dostępu do transportu zbiorowego na terenie zarządzanej przez siebie gminy - dodaje.

Jak podkreśla w swoim piśmie prezydent Puław, wójt gminy Janowiec nie był zainteresowany rozwiązaniem problemu i rozmowami na ten temat, a podczas spotkania, które odbyło się 22 października, jedynie przekazał informację, że nie jest dalszą współpracą z MZK zainteresowany.

- Chciałbym także podziękować - choć żałuję, że nie mogę tego zrobić w imieniu wójta - mieszkańcom gminy Janowiec i Puławy oraz ich poprzednim władzom, którzy przez dekady wspierali transport zbiorowy - dodaje prezydent Maj, dziękując również pracownikom MZK, bo to dzięki ich codziennej pracy komunikacja funkcjonowała prawidłowo.

- Żywimy nadzieję, że nowy przewoźnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców i utrzyma

standardy, do których się wszyscy przyzwyczaili - kończy.

Będzie transport alternatywny. Sporo tańszy

W środę, 6 listopada wójt Jan Gędek spotkał się z mieszkańcami zainteresowanymi planowanymi przez niego zmianami w transporcie publicznym. Nie kryli niepokoju i przekazali swoje wątpliwości. Wrze także na facebookowych grupach mieszkańców Janowca. Pomysł rezygnacji z „emek” większość z nich się nie podoba.

Jak zapewnia Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec, trwają uzgodnienia z prywatnym przewoźnikiem, który od 2025 roku miałby przejąć transport zbiorowy na terenie gminy. Przede wszystkim ma być ponad dwa razy taniej, niż obliczył Miejski Zakład Komunikacji w Puławach.

Ale to nie koniec dobrych dla mieszkańców gminy Janowiec informacji. Bo, jak się okazuje, kursów będzie tyle samo, a może nawet i więcej - wszystko zależy od ustaleń z przewoźnikiem. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Jak tłumaczą urzędnicy gmina Janowiec z roku na rok musiała dopłacać coraz więcej do kursów

Rok	Dotacja dla MZK od gminy Janowiec
2014	265 tys. zł
2015	273 tys. zł
2016	287 tys. zł
2017	295 tys. zł
2018	315 tys. zł
2019	370 tys. zł
2020	431.050 zł
2021	538.812 zł
2022	400 tys. zł
2023	360 tys. zł
2024	435 tys. zł
2025	551.700 zł

„emek”. Miasto Puławy przedstawiło szczegółową kalkulację kosztów funkcjonowania Miejskiego Zakładu Komunikacji na przyszły rok. Udział gminy Janowiec oszacowany został na kwotę 551.700 zł. To dokładnie o 116.700 zł więcej niż w roku bieżącym.

Co z mieszkańcami gminy Puławy, którzy także korzystali z kursu nr 17? Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy zapewnia, że dobro mieszkańców jest dla niego najważniejsze.

- Czekam na kroki pana wójta Jana Gędkę. Może komunikacja alternatywna, którą wprowadzi, będzie odpowiadała mieszkańcom gminy Puławy. Na pewno nie ucierpią oni w żaden sposób na skutek rezygnacji gminy Janowiec z usług MZK - zapewnia Lewandowski.

Chcą ocalić kurs nr 17

W piątek 8 listopada na Facebooku powstała grupa przeciwników zamknięcia linii 17 MZK w gminie Janowiec. W niedzielny wieczór liczyła już blisko stu członków.

Mieszkańcy przeciwni działaniom wójta są już także po



Jan Gędek, wójt gminy Janowiec
Przedłożona (przez MZK - dop. red.) kalkulacja kosztów organizacji transportu publicznego na terenie Gminy Janowiec na 2025 r. znacznie przekracza nasze możliwości finansowe



Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec
Trwają uzgodnienia z prywatnym przewoźnikiem w sprawie organizacji transportu alternatywnego dla mieszkańców gminy Janowiec. Będzie to około 2,5 raza taniej niż wyliczyło MZK.



Paweł Maj, prezydent Puław
Żywimy nadzieję, że nowy przewoźnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców i utrzyma standardy, do których się wszyscy przyzwyczaili



Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy
Czekam na kroki pana wójta Jana Gędkę. Może komunikacja alternatywna, którą wprowadzi, będzie odpowiadała mieszkańcom gminy Puławy



Paweł Dadej, prezes MZK Puławy
Być może trzeba będzie dostosować rozkłady jazdy tych autobusów, które przejeżdżały przez Miasto Puławy i Gminę Puławy, ale to będzie przeprowadzone w konsultacji z miastem i Gminą Puławy.

spotkaniu, na którym wspólnie przygotowali „Obwieszczenie w sprawie zbiórki podpisów na rzecz ocalenia linii MZK nr 17”.

- Wójt, ignorując zdanie mieszkańców gminy, zrezygnował ze współpracy z MZK w Puławach, ku zaskoczeniu władz miasta. Przeprowadzona w niejasnych okolicznościach rezygnacja z usług doprowadzi do wykluczenia komunikacyjnego gminy, pogorszenia usług

transportu oraz skomunikowania gminy z całym powiatem - napisali mieszkańcy.

Zbieranie podpisów już się rozpoczęło. Poparcie inicjatywy można wyrazić również przez internet. Wszystkie informacje dostępne są na facebookowej grupie „Uratować linię 17 MZK w gminie Janowiec”.

Agnieszka Gołębiowska

Puławska straż pożarna doposażona w nowy pojazd

W minionym miesiącu do wyposażenia Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach dołączył MAN TGE 3.180.

Nowy pojazd to MAN TGE 3.180 z napędem na cztery koła, automatyczną skrzynią biegów oraz mocą silnika 180 KM. Jak relacjonują puławscy strażacy, dysponowany on będzie głównie z łodzią ratowniczą do zdarzeń na obszarach wodnych, w tym zalodzonych.

- Zabudowa pojazdu zapewnia ergonomiczne roz-

mieszczenie sprzętu, takiego jak: suche skafandry ratownicze, kamizelki asekuracyjne, koła ratunkowe, sanie lodowe czy kamera podwodna, a strażakom zapewnia odpowiednie warunki do przygotowania się do podjęcia akcji - tłumaczy Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Całkowity koszt pojazdu to 413 034,00 złotych, a jego zakup był możliwy dzięki pomocy i wsparciu finansowym otrzymanym od Urzędu Miasta Puławy, Starostwa Powiatowego oraz Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Mateusz Kowalski



Nowy samochód będzie wykorzystywany do akcji na obszarach wodnych

Mieszkaniec powiatu puławskiego skazany za okaleczenie gołębi

Karę czterech miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok oraz 2 tys. zł nawiązki na rzecz Fundacji „Przyjazna łapa” wymierzył puławski sąd mężczyźnie, który latem ubiegłego roku w centrum miasta porzucił okaleczone wcześniej gołębie.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy na naszych łamach w lipcu ub.r. Na ul. Partyzantów w Puławach zakrwawione ptaki znalazła przypadkowa osoba. Sprawę zgłosiła puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt „Przyjazna Łapa”. Wkrótce na miejscu pojawili się wolontariusze. Większość z nich była już martwa, jednak czas ich zgonu się różnił - część zwłok była świeża, a część nawet sprzed dwóch dni. Trzy gołębie były żywe. Żaden z nie miał lewej nóżki - zostały porywane.



Poranione ptaki z powyrywanyimi lewymi nóżkami znalazła przypadkowa osoba. Przeżyły tylko trzy gołębie z 11

Dzięki mężczyźnie, który je spostrzegł, poranione ptaki trafiły do lecznicy. Wolontariusze „Przyjaznej Łapy” zgłosili sprawę na policję.

- Mało prawdopodobne jest, by to inne zwierzę było przyczyną okaleczenia ptaków. Być może zrobiła to osoba, która pozbywała się

gołębnika i niestety w taki sposób rozbąbkowała jego mieszkańców, choć dało się to zrobić, nie zagrażając ich życiu i zdrowiu. Być może jest to efekt braku wiedzy, a być może braku dbałości o dobro zwierząt... Nie jest to jednak pewna sprawa, gdyż dwa z martwych ptaków posiadały obrączki z dziwnymi oznaczeniami - mówili wtedy wolontariusze „Przyjaznej Łapy”. Sprawa znalazła finał w sądzie. W miniony wtorek, 5 listopada w Puławach zapadł wyrok. Sąd uznał mieszkańca powiatu puławskiego za winnego znęcania się nad gołębiami hodowlanymi polegającego na obcięciu nóżek u 11 sztuk gołębi, a następnie porzuceniu ich na parkingu „Domu Chemika” w Puławach. Puławski sąd skazał mężczyznę na cztery miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok oraz nakazał mu zapłatę nawiązki w wysokości 2 tys. zł na rzecz Fundacji „Po ludzku do zwierząt - Przyjazna łapa”.

Marta Pietroni

Dachowanie na ekspresówce

35-latek stracił panowanie nad samochodem, w wyniku czego pojazd dachował. Na szczęście skończyło się na strachu.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 3 listopada, przed godz. 7 rano na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy.

Jak wynika z ustaleń policji, 35-letni obywatel Azerbejdżanu mieszkający w Warszawie jechał w stronę stolicy osobową mazdą. W pewnym momencie

mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego samochód dachował. Na miejscu interweniowała policja oraz służby ratunkowe.

35-latek został przewieziony do szpitala. Badania wykazały jedynie ogólne potłuczenia, dlatego tego samego dnia został wypuszczony do domu.

Kierowca mazdy był trzeźwy. Ale samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i OC. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem. Mandat dostał również za brak przeglądu i ubezpieczenia pojazdu.

Marta Pietroni



34-latek został przewieziony karetką do szpitala. Na szczęście badania wykazały, że nie odniósł poważnych obrażeń

Jechał po pijaku bez tablic rejestracyjnych

W czwartek rano, 8 listopada dzielnicowy z kazimierskiego komisariatu, jadąc przez Dąbrówkę, zauważył fiata bez tablic rejestracyjnych. Razem z innym policjantem zatrzymał więc kierowcę samochodu.

- Za kierownicą fiata siedział 47-letni mieszkaniec gminy Wilków. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie na trzeźwość wykazało, że miał



Fiat bez wymaganych tablic rejestracyjnych zwrócił uwagę dzielnicowego

prawie dwa promile alkoholu w organizmie! Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Jego samego oraz samochód przekazali pod opiekę wskazanej osobie informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna wkrótce ma zostać przesłuchany. Będzie tłumaczył się nie tylko z prowadzenia pojazdu po pijaku, ale też z tego, że poruszał się po drodze publicznej pojazdem, który nie miał wymaganych tablic rejestracyjnych.

Agnieszka Gołębiowska

Potrącenie rowerzystki w centrum Puław

Osobowy volkswagen potrącił 17-latkę na przejeździe rowerowym. Kierująca autem dostała mandat i punkt karne.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie, 5

listopada na skrzyżowaniu al. Partyzantów z ul. Wojska Polskiego i ul. Wróblewskiego. Jak wynika z ustaleń policji 50-letnia mieszkanka Puław, jadąc al. Partyzantów, potrąciła przemierzającą ulicę rowerzystkę, która poruszała się po przejeździe dla rowerów. Wskutek uderzenia dziewczyna upadła na jezdnię.

17-letnia puławianka została przewieziona karetką do szpitala na badania.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja. Zarówno kierująca osobówką, jak i rowerzystka były trzeźwe. W miejscu potrącenia kolejny dzień nie działa sygnalizacja świetlna.

Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję i ukarała kierującą volkswagenem mandatem, a na jej konto wskoczyły punkty karne. Nastolatka po badaniach wyszła ze szpitala - doznała jedynie ogólnych potłuczeń.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Zamek w Janowcu może stracić 7-milionowe dofinansowanie?

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu”.

Przetargi unieważnione

2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. - Osoby odpowiedzialne za to (przetargi z Polskiego Ładu - dop.red.) nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane. Jedynym podjętym działaniem było uruchomienie przez panią Marzenę Brzezicką, zastępcę dyrektora MNKD ds. Zamku w Janowcu, postępowań na opracowanie PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy - służy do opisu przedmiotu zamówienia - dop.red.) dla obydwu zadań. Odkryło się to w momencie, kiedy zastępowała obecnie wtedy na zwolnieniu lekarskim była dyrektorem MNKD, Izabelę Andryszczyk - mówi Danuta Smaga. - Postępowania o wykonanie tej dokumentacji i tak były uruchomione w ostatniej chwili, a ze względu na obowiązkowe badania mykologiczne oraz budowlane wykonawca musiał mieć czas na realizację - minimum trzy miesiące. Gotowe opracowania programów funkcjonalno - użytkowych otrzymaliśmy na tydzień przed terminem wymagany do ogłoszenia przetargu - dodaje.

Jak mówi Marzena Brzezicka, pierwszy wniosek dotyczący Budynku Bramnego zakładał tylko zabezpieczenie koron murów

”



Danuta Smaga, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane

wokół Sali Rycerskiej i remont pomieszczenia pod kasą biletową w Zamku. Ekspertyza wykazała jednak, że taki remont jest niemożliwy, bo największym zagrożeniem w tej części zamku jest mocno zdegradowana w wyniku działania warunków atmosferycznych podłoga w Sali Rycerskiej i strop w pomieszczeniu kasowym.

- Nierozumiałe było dla ekspertów, na jakiej podstawie zapadła decyzja o zadaniach w projekcie pomijająca remont podłogi w Sali Rycerskiej, której stan jest zagrożeniem dla budynku, a skoncentrowano się na pomieszczeniu pod kasą oraz samych murach okalających salę - tłumaczy Brzezicka.

Zmienili zakres prac

Konieczna więc była zmiana zakresu prac, bo samo uzupełnienie programu o remont podłogi zwiększyłoby o ok. 1,5 mln zł koszt zadania.

- Kwota z Polskiego Ładu była najwyższą, jaką moglibyśmy otrzymać, a zatem MNKD musiałoby szukać dodatkowych środków, co mogłoby opóźnić sam remont lub doprowadzić do całkowitej utraty środków oraz zarzutów o niedoszacowanie projektu, co jest zawsze podstawą do dyscyplinarnego odwołania dyrektora, który już na etapie projektowania miał taką wiedzę, a mimo to realizował projekt niezgodnie z prawdą - dodaje.

Natomiast wniosek dotyczący remontu zamkowej kaplicy i studni zakładał wykonanie koła zamachowego do wydobywania wody, a także oczyszczenie studni aż do źródła wody. Tu z kolei wkroczył Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, który po wizji lokalnej stwierdził, że jeżeli nie ma ikonografii potwierdzających, że takie koło

w studni było, to nie można go wykonać. Nie udało się takowych odnaleźć. A na dodatek zamkowy archeolog zauważył, że studnia nie była nigdy badana pod kątem archeologicznym, więc na etapie jej oczyszczania należałoby uwzględnić badania pod nadzorem saperskim.

- Takie badania mogą trwać nawet kilka lat, w zależności od tego, co zostanie znalezione, więc na podstawie opinii dr. Dariusza Kopciowskiego i Sebastiana Wardaka zmuszeni byliśmy do zmiany zakresu prac w projekcie. Aktualnie zakłada on tylko ustawienie niezależnego od kaplicy podestu, który zastąpiłby scenę, a jednocześnie można by prowadzić prace archeologiczne w studni. Projekt nadal zakłada zabezpieczenie koron murów oraz zadanie kaplicy - wyjaśnia Marzena Brzezicka.

Co z dotacją i niezbędnymi remontami?

Ogłoszenia zamieszczone zostały w Biuletynie Informacji Publicznej, a nie w Biuletynie Zamówień Publicznych, co przez niektórych uznane zostało za szkolny błąd.

Zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego uważa, że bezpodstawnie są zarzuty, że ona czy dyrektor Danuta Smaga nie dopilnowały zadań projektowych. A Regulamin Rządowego Programu Ochrony Zabytków dopuszcza zmianę zakresu prac.

- Zmiana wraz z argumentacją została złożona i czekamy na jej akceptację. Czy grozi utrata środków? Zawsze jest takie ryzyko, ale jest ono mniejsze, niż podjęcie założeń, które były nie do zrealizowania. Wtedy byśmy te środki na pewno stracili. Postępujemy zgodnie z regulaminem programu i czekamy na akceptację zmian. Nie są one



Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Pomówienia, jakoby dyrektor Smaga czy ja nie dopilnowałyśmy zadań projektowych, są całkowicie niezasadne. Postępowania musiały zostać unieważnione, bo w momencie, gdy doszłoby do wyłonienia wykonawcy i podpisania umowy, Muzeum musiałoby tę umowę rozwiązać, oczywiście byłoby to z winy Muzeum, a - co za tym idzie - musielibyśmy zapłacić karę wykonawcy. Jedynym rozwiązaniem było powołanie się na paragraf 10 regulaminu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, który pozwala na zmianę zakresu prac jeszcze na takim etapie, kiedy zostało to zrobione.

przez nas wymyślone, tylko mają mocne podstawy, zatem nie obawiałabym się o ich odrzucenie - zapewnia Brzezicka.

Na koniec dodaje jeszcze, że spore znaczenie może mieć tu wola polityczna, ale na to nie ma już wpływu.

- Pragnę poinformować, że w Zamku i obiektach skansenowych aktualnie odbywają się oraz są zaplanowane na kolejny rok następne remonty, np. z funduszu Województwa Lubelskiego, więc dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków nie jest jedyną, która wspiera oddział Zamek w Janowcu w pracach konserwatorskich. Cały czas opracowujemy dokumentację techniczną i poszukujemy również innych źródeł finansowania, więc bez względu na to, skąd będą pochodziły środki, zakładane remonty staną wykonane - kończy.

Na razie Zamek w Janowcu przyznanych dotacji jeszcze nie stracił, żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Agnieszka Gołębiowska

Wójt wycofuje się z pomysłu odchudzania szkół

POWIAT OPOLSKI:

Po „kampanii oszczerstw, bezczelności i złośliwości”, która rozpoczęła się po tym, jak mieszkańcy dowiedzieli się o pomysł na reorganizację gminnych szkół, władze gminy Łaziska postanowiły zrezygnować jednak z wprowadzania reformy oświaty.

Jeszcze na początku listopada władze Łazisk planowały, aby w gminie została jedna szkoła podstawowa i dwie filie - Szkoła Podstawowa w Łaziskach oraz dwie jej filie - w Kamieniu i w Braciejowicach, w których funkcjonować miały oddziały przedszkolne - w każdej placówce po jednym - oraz klasy od I do III. Dzieci ze starszych klas z tych ostatnich szkół dojeżdżałyby do Łazisk.

Przeciwko temu pomysłowi stanowczo zaprotestowali rodzice uczniów z Braciejowic, którzy licznie przybyli na ostatnią sesję Rady Gminy w Łaziskach (29 października), przekazując radnym swoje pismo. Sprzeciwiali się w nim zapowiadanym zmianom w gminnej oświacie, a zwłaszcza obniżeniu stopnia organizacji ich placówki oświatowej.

Na razie nie będą nic zmieniać

W minionym tygodniu jednak wszystko się zmieniło.

- Reforma oświaty na terenie gminy Łaziska jest potrzebna - mówił Karol Grzęda, wójt gminy podczas posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Gminy w czwartek, 7 listopada. - Ale pojawiły się nowe okoliczności - dodał, wyjaśniając od razu, że po ostatniej sesji wśród mieszkańców zawrzało. Złaski między dwiema szkolnymi społecznościami - z Kamienia i z Braciejowic - zaczęło pojawiać się wiele nieporozumień, ale również rywalizacja.

- Ja wiem, finanse są ważne, ale uważam, że powinniśmy zaniechać naszej reformy szkolnictwa. Z wielką przykrością wycofuję się z takiego rozwiązania, ale nie chcę działać wbrew woli społeczeństwa - powiedział Grzęda, podkre-

ślając, że trzeba będzie gdzie indziej poszukać oszczędności, bo społeczeństwo nie jest jeszcze na reformę szkolnictwa gotowe.

Podkreślił, że pomysł pozostawienia dwóch szkół na terenie gminy, jaki zaproponowali rodzice, nie jest możliwy do realizacji, bo kurator nie zgodzi się na całkowite zamknięcie żadnej z placówek.

Wójt dodał, że w ostatnich dniach i w samych placówkach mówiło się głównie o „zamykaniu szkół”, co utrudniało nawet realizację programu dydaktycznego.

- Tu nie chodzi o strach, ale o pozytywny efekt - zapewnił Karol Grzęda, a Joanna Krammek, sekretarz gminy, dodała, że nie chcą zamykać ośrodków życia kulturalnego.

Gmina musi szukać oszczędności

Jak wiadomo, gmina do szkół dopłaca - i to całkiem sporo, z tego powodu wielu radnych nie kryło zaskoczenia tą nagłą zmianą stanowiska wójta.

- Ile jeszcze wytrzyma budżet gminy? - pytali radni.

Jednak po blisko dwugodzinnej dyskusji doszli do porozumienia i przyjęli nowe stanowisko, które nie przewiduje reorganizacji szkolnictwa, a tym bardziej obniżania stopnia organizacji placówek i tworzenia z nich filii. Podczas głosowania tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu, a pozostali podnieśli ręce za tym pomysłem.

Jednak decyzją ta niesie za sobą konsekwencje.

- Wrócimy do łączenia klas, będziemy szukali oszczędności w etatach, będziemy optymalizować sieć transportu szkolnego - wymieniał Karol Grzęda.

Radni ustalili także, że w najbliższym czasie przygotują kampanię informacyjną dla mieszkańców gminy, których będą próbowali przekonać, że reforma szkolnictwa jest niezbędna.

- Wszyscy powinniśmy się odnaleźć w tej trudnej sytuacji. Możliwe, że za kilka lat reforma „zrobi się sama” - mówi Karol Grzęda, przytaczając mało optymistyczne prognozy dotyczące liczebności szkół na kolejne lata.

Agnieszka Gołębiowska

Na trzy miesiące do aresztu za bicie ojca

GM. WILKÓW: Taką decyzję podjął sąd wobec 22-letniego mieszkańca gminy Wilków.

Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące w związku ze znęcaniem się nad ojcem. W minioną niedzielę, gdy był pijany, wszczął kolejną awanturę domową.

Interweniowała policja. Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań.

- 22-latek, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, miał znęcać się nad ojcem fizycznie. Bił go po całym ciele – informuje

st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agresywne zachowania syna wobec ojca trwały od jakiegoś już czasu. Jak ustalili policjanci, nasiliły się od października br.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 22-latkowi zarzutu znęcania się nad ojcem w warunkach recydywy – dodaje.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla mężczyzny. We wtorek sąd przychylił się do niego. Mieszkańcowi gminy Wilków grozi teraz do siedmiu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot



Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań

Po pijaku próbował jeździć po skarpie. Samochód przewrócił się na bok

Policję powiadomił świadek zdarzenia. Zatrzymany kierowca miał trzy promile alkoholu.

We wtorek (5 listopada) w Kraczewicach Rządowych doszło do zdarzenia drogowego. 47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa najechał na skarpę i jego Renault Kangoo przewrócił się na bok.

- Kierowca miał problem z wyjściem z samochodu. Nie miał także uprawnień do kiero-



47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa nie pierwszy raz usiadł za kierownicą, gdy był pijany

wania, gdyż został mu zatrzymane w związku z kierowaniem pojazdem pod wpływem alkoholu. Wkrótce usłyszy kolejny

zarzut – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz postawili auto na kołach.

47-letniemu kierowcy nic się nie stało. Ale szybko okazało się, że kierował na podwójnym gazie. Policyjny alkomat wykazał trzy promile alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Teraz mieszkaniec gminy Poniatowa tłumaczyć będzie się przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wjechała w słupek pod cmentarzem. Podziękowała policjantom za pomoc

Lublin: Do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania dla policjantów. Udzielili pomocy kierującej podczas akcji Wszystkich Świętych. Kobieta miała problem po najechaniu na słupek geodezyjny.

W czasie uroczystości Wszystkich Świętych policjanci drogowi pod cmentarzem

w Niemcach pomogli kobiecie. Funkcjonariusze pomogli kobiecie, która najechała na słabo

widoczny po zmroku słupek geodezyjny. Oznaczyli miejsce, aby następni kierowcy nie uszkodzili pojazdów.

- Podjęte przez funkcjonariuszy działania zostały docenione przez kierującą, która potrzebowała pomocy. Kobieta zwraca uwagę na profesjonalizm oraz

empatię policjantów. W wiadomości przesłanej do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie dziękuje funkcjonariuszom za życzliwą pomoc i empatyczną postawę – informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Zamiast zarobić na sprzedaży kurtki, stracił pieniądze. Oszuści nie odpuszczają

Lubartów: Blisko 6 tysięcy złotych stracił mieszkaniec gminy Michów. Podczas sprzedaży kurtki na portalu sprzedażowym kliknął przesłany przez nieznaną osobę link.

Kilka dni temu na policję zgłosił się 31-letni mieszkaniec gminy Michów, który zawiadomił, że padł ofiarą oszustwa.

- Mężczyzna chciał sprzedać kurtkę za 90 złotych na jednym z portali sprzedażowych. Zaraz po wstawieniu ogłoszenia skontaktowała się z nim osoba, która zaofe-

rowała swoją pomoc w sprzedaży przy zamianie środków płatniczych na punkty. Chwilę później otrzymał kod QR, który miał zeskanować. Po nieudanej próbie zeskanowania oszust wysłał link, który przeniósł sprzedającego do strony logowania do bankowości online łudząco podobnej do ofi-

cialnej strony banku – informuje sierżant sztabowy Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Tam zalogował się na swoje konto, podając login oraz hasło.

Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły środki w kwocie blisko 6 tys. zł.

Joanna Niecko

Bez znajomości przepisów, bez prawa jazdy, bez wiedzy rodziców. 16-latek wybrał się na przejażdżkę



Za kierownicą forda siedział 16-latek, który wybrał się na przejażdżkę bez zgody rodziców

PULAWY: Sprawą 16-letniego kierowcy zajmuje się teraz Sąd Rodzinny. Młodzieniec, jadąc fordem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu innemu kierowcy, co nie uszło uwadze puławskich dzielnicowych. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli.

W czwartek, 7 listopada jadący ulicą Lubelską dzielnicowi z puławskiej komendy zauważyli, że kierowca samochodu Ford Mondeo na rondzie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi. Mało brakowało, a doszłoby do zderzenia samochodów.

- Policjanci dali znak kierowcy forda do zatrzymania się i gdy zjechał we wskazane przez nich bezpieczne miejsce, przystąpili do kontroli – relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak się szybko okazało, za kierownicą samochodu siedział 16-latek, który nie znał zasad ruchu drogowego. Oczywiście nie miał też prawa jazdy.

- O całej sytuacji powiadomieni zostali jego rodzice. Z relacji przybyłej na miejsce matki nastolatka wynika, że chłopak wziął kluczyki i samochód bez jej wiedzy i ruszył na przejażdżkę – dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Młodzieniec będzie musiał swoje zachowanie wyjaśnić przed Sądem Rodzinnym i Nietletnich, który zajmuje się jego sprawą.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek ciągnika rolniczego. Ranny traktorzysta



Ciągnik został poważnie uszkodzony

GM. ŁAZISKA: W piątek w miejscowości Koło doszło do wypadku ciągnika rolniczego przewożącego skrzynie z jabłkami.

Do zdarzenia doszło po godz. 13. Jak informują strażacy, ciągnik z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i przewrócił się na bok.

Poszkodowany został traktorzysta. Z kabiny mężczyznę wyciągnęli strażacy. Konieczne było udzielenie pomocy przedmedycznej. Strażacy opatrzyli poszkodowanego głowę i przekazali zespołowi pogotowia ratunkowego.

Akcja ratownicza trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy strażaków.

ACH

Szpital w Łęcznej przygotowuje się do budowy spalarni odpadów medycznych

Jest pozytywna decyzja środowiskowa dla instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych w Bogdancie. Wielomilionowe zyski ze spalania odpadów ze szpitali z całego województwa łęczyński SPZOZ przeznaczy na rozwój swoich świadczeń medycznych.

Przed wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej gmina Puchaczów przeprowadziła w tej sprawie konsultacje społeczne. Nie było sprzeciwów i protestów jak w Chełmie, gdzie spalarnia planowana jest blisko domów i prezydent 6 listopada z powodu czynnika społecznego odmówił decyzji środowiskowej prywatnemu inwestorowi. Oznacza to, że spalarnia w Bogdancie najprawdopodobniej będzie pierwszą w naszym województwie.

Nowoczesna instalacja ma powstać na terenie dawnego zakładu ceramiki budowlanej EkoKlinkier. Obecnie trwa inwentaryzacja części hali wynajętej przez łęczyński SPZOZ.

Zgodnie z prawem zamówień publicznych łęczyński szpital prowadzi też dialog techniczny z trzema



Spalarnia powstanie na terenie kopalni w Bogdancie, w hali po dawnym zakładzie ceramiki budowlanej

doświadczonymi firmami z branży, które przedstawia koncepcje technologiczne oraz propozycje dostosowania instalacji do wymogów hali w Bogdancie.

- Chcielibyśmy złożyć wniosek o pozwolenie na budowę w ciągu najbliższych trzech - czterech miesięcy, z dokładnym opisem zastosowanej technologii - zapowiada Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Bogdancie może pochłonąć około 30-40 mln złotych. Będzie finansowana z funduszy unijnych w kwocie 6 mln euro (przy obecnym kursie niemal 26 mln zł), a także z preferencyjnego kredytu z Funduszu Ochrony Środowiska.

Spalanie w 1100 stopniach. „Dymu nie będzie”

Jak wyjaśnia dyrektor Bojarski, inwestycja jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę utylizacji odpadów medycznych w województwie lubelskim.

Obecnie odpady tego typu są transportowane do instalacji w innych województwach, co zwiększa koszty i czas transportu. A zgodnie z przepisami, odpady powinny być unieszkodliwiane w tym samym województwie, w którym zostały wytworzone (wyjątkami są szpitale położone na skraju województw, jak te w Białej Podlaskiej czy Tomaszowie Lubelskim).

- Odpady będą przywoziły nam firmy współpracujące ze szpitalami lub sami wystar-

tujemy w przetargach, aby odbierać odpady bezpośrednio ze szpitali. W tym drugim przypadku powstałoby oczywiście więcej miejsc pracy. Decyzja, jaki model wybieremy, jeszcze przed nami - mówi Krzysztof Bojarski.

W Bogdancie będą spalane m.in. opatrunki, strzykawki, igły, butelki do przetoczenia płynów, gaziki.

- Planowana instalacja będzie stosowała zaawansowaną technologię spalania dwukomorowego w temperaturze 1100 stopni, a filtry workowe będą zatrzymywały 99,9 proc. produktów spalania. W efekcie w kominie nie będzie żadnego dymu - mówi Krzysztof Bojarski.

- Taka instalacja nie oddziałuje na środowisko, nie będziemy przekraczać norm

”



Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
Produktem ubocznym spalania będzie ciepło, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce

zanieczyszczeń. Spalarnia będzie wyposażona w system monitoringu online, co pozwoli mieszkańcom na bieżąco śledzić poziomy emisji - dodaje.

Dyrektor podkreśla, że podobne instalacje znajdują się w Kopenhadze czy Wiedniu w środku miast.

- Sam osobiście oglądałem spalarnie w Bydgoszczy i Katowicach, gdzie jest czysto, nie ma przykrych zapachów, bo odpady są przechowywane w chłodni, nie ma żadnych dymów. A na przykład w Bydgoszczy nowoczesna spalarnia funkcjonuje przy centrum onkologii - mówi dyrektor.

Mniejsze rachunki za ogrzewanie dzięki spalarni

Jak podkreśla Krzysztof Bojarski, spalarnia w Bogdancie będzie jedną z aktywności gospodarczych, które dadzą w zależności od modelu 30-50 nowych miejsc pracy, co jest ważne w czasie, gdy znalezienie pracy w tutejszej kopalni może być coraz trudniejsze.

Ponadto spalarnia może mieć wpływ na rachunki za ogrzewanie m.in. domów i mieszkań łęcznian.

- Produktem ubocznym spalania będzie ciepło w postaci pary wodnej lub gorącej wody, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce. Energia wyprodukowana przy spalaniu odpadów medycznych nie podlega opłatom emisyjnym, więc takie rozwiązanie co najmniej zamrozi rachunki za ciepło. Szpital też jest ogrzewany przez Łęczyńską Energetykę, więc również na tym zyska - mówi dyrektor Bojarski.

Jak wylicza, spalarnia w Bogdancie będzie unieszkodliwiać około 10 ton odpadów medycznych dziennie. Obecnie szpitale płacą nieco poniżej 4 zł za utylizację 1 kg odpadów, co daje około 4000 zł za tonę. Łatwo więc obliczyć, że spalarnia w Bogdancie będzie generowała roczny dochód na poziomie wielomilionowym.

Jej uruchomienie planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Kamil Kulig

Policja ma wandala, który skakał w nocy po samochodach na Dmocha! Już usłyszał zarzuty!

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi, który „skakał” po samochodach. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z uszkodzeniem aut. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia.

W ubiegłym tygodniu łukowscy policjanci otrzymali w nocy zgłoszenie o „skaczącym” po samochodach młodzieńcu na parkingu przy ul. ulicy Dmocha w Łukowie. Nasza redakcja także otrzy-



Podejrzany 27-latek podczas przesłuchania (fot. KPP Łuków)

mała takie informacje od internautów.

- Okazało się, że w dwóch samochodach osobowych stojących na parkingu doszło do wgnieceń powierzchni pokrywy silnika.

Właściciel uszkodzonego Opla Insigni, składając zawiadomienie o uszkodzeniu mienia, wartość strat wycenił na 2 tys. złotych. Natomiast właściciel uszkodzonego audi wartość strat



Wandal wskoczył m.in. na opla i audi. Uszkodził oba samochody

oszacował na kwotę 1200 złotych. Ustaleniem sprawcy tego czynu zajęli się łukowscy kryminalni - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Młody, nietrzeźwy

Analizując zabezpieczone ślady, a także zamieszczony na portalu społecznościowym film, policjanci ustalili, że uszkodzenia samochodów najprawdopodobniej dokonał

znany im 27-letni łukowianin. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

- Zatrzymany 7 listopada młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego ze zdarzeniem, że nie było go w pobliżu tego parkingu. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia. 27-latek usłyszał już zarzuty - informuje Józwik.

Przesłuchany młody mężczyzna przyznał w końcu, że faktycznie wskoczył na dwa samochody. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania, twierdząc, że wcześniej pił alkohol.

Wkrótce jego sprawa znajdzie swój finał w sądzie, młodzieńcowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za przewinienie, o które obwinieni są lekarze z Lubartowa

Medycy z lubartowskiego szpitala postawieni przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Z Lubelskiej Izby Lekarskiej do sądu lekarskiego trafiły wnioski o ukaranie trójki medyków z lubartowskiego szpitala. Pacjentka zarzuca, że przez błędne działania lekarzy omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ledwo sądowe postępowanie ruszyło, a już zostało zawieszone.

Druzgocąca diagnoza i nadzieja

O sprawie zrobiło się głośno w grudniu 2022 roku za sprawą artykułu we „Wspólnocie”. Paulina i Tomasz Sikorowie to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 30-latką i 29-latek, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka. Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na oddziale ginekologicznym szpitala w Lubartowie. Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Zgodnie z poleceniem lekarki, 30-latką zgłosiła się na oddział ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia. Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana. Ten orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i prawdopodobnie rozwija się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze. - Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspo-

Mariola Szewczak-Daniel
Lubelska Izba Lekarska
Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej

Bartosz Malewski, Ordo Iuris
adwokat Pauliny Sikory
Podczas rozprawy sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania

minała w rozmowie ze „Wspólnotą” mieszkanka Lipniaka, zastrzegając, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu. Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione. - Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”. „Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach. Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córka, Marysia. W pełni zdrowa. Dziś dziewczynka ma niespełna półtora roku i rozwija się wzorowo.

Sprawa w prokuraturze
Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat

sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Skończyło się na zaleceniach dla szpitala. Sikorowie złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ostatecznie sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwa.

Artykuł ósmy kodeksu

Sprawa trafiła też do Lubelskiej Izby Lekarskiej. W grudniu ub.r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. W lutym br. do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie zostały skierowane wnioski o ukaranie trójki wspomnianych lekarzy. Wszyscy zostali obwinieni o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe. „Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Zawieszenie
Postępowanie ruszyło 23 października br.

- Okręgowy Sąd Lekarski wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w tej sprawie. Postanowienie jest nieprawomocne - informuje Mariola Szewczak-Daniel, radca prawny LIL. - Postępowanie karne toczy się obecnie w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, jest na etapie postępowania przygotowawczego. To postępowanie także zostało zawieszone, do czasu uzyskania opinii biegłego z zakresu medycyny. Termin przeznaczony na jej sporządzenie upływa w czerwcu 2025 roku - wyjaśnia adwokat Bartosz Malewski z Ordo Iuris, który reprezentuje Paulinę i Tomasza Sikorów przed OSŁ. - Podczas rozprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania. Czekamy na postanowienie o zawieszeniu w formie pisemnej i uzasadnienie tego postanowienia. Z pewnością będziemy składać zażalenie na to postanowienie - zaznacza adwokat.

Od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej. „Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wlicza Marlena Woś, radca prawny LIL.

Dominik Smagała

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim

Proces zabójcy komornik Ewy Kochańskiej zmierza ku końcowi

Komornik Ewa Kochańska została brutalnie zamordowana w swoim biurze w centrum Łukowa. Od zdarzenia minęły dwa lata, a zabójca wciąż nie usłyszał wyroku. Wszystko wskazuje jednak na to, że proces zakończy się niebawem.

Dantejskie sceny w centrum miasta

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furii skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, postawiono szereg zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, dodając, że napastnik

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności

działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. Kolejne zarzuty postawione Karolowi M. dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik. W początkowej fazie śledztwa mężczyzna nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Coraz bliżej do decyzji sądu

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. 44-latek został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów. Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach. Sprawa jest na końcowym etapie, choć ostatnio rozprawa nie odbyła się z uwagi na chorobę obrońcy oskarżonego. Kolejna rozprawa pod koniec listopada. - Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności, proces zmierza ku końcowi - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

Puławianin w areszcie. Miał sporą ilość niebezpiecznej substancji psychotropowej

Kryminalni z puławskiej komendy przeszukali miejsce zamieszkania mieszkańca Puław, bo podejrzewali, że może on mieć narkotyki. Mieli rację.

- 29-letni mieszkaniec Puław miał w domu blisko 600 gramów substancji psychotropowej oraz kilkanaście gramów suszu konopi innych niż włókniste. Badania wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-CMC

(4-chlorometkatynon), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mężczyzna trafił już do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut

posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i środków odurzających. 29-latek został tymczasowo aresztowany, na razie posiedzi trzy miesiące.

Agnieszka Gołębiewska

Rafał Trzaskowski w Lublinie: Pochwały dla Trumpa



Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku

Lublin: W czwartek (7 listopada) w Hotelu Mercure prezydent Warszawy spotkał się z mieszkańcami Lublina. Polityk podsumował wybory w USA, powiedział, co to znaczy dla Polski, a także odniósł się do wsparcia województwa lubelskiego. Został przywitany owacjami na stojąco.

Na spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim obecni byli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, europosełka Marta Wcisło, poseł Krzysztof Krawczyk, miejscy radni: Monika Orzechowska, Anna Glijer, Konrad Wcisło, Zbigniew



Od lewej: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na spotkaniu w Lublinie

Jurkowski, a także przewodniczący Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan, wojewoda lubelski Krzysztof Komorowski. Na spotkaniu pojawiło się także wielu mieszkańców Lublina, ale i m.in. Puław.

Politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że prezydent pojawił się w Lublinie w ramach dyskusji samorządowych, a nie kampanii wyborczej. Głównym tematem było bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa. Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku.

- Dziś w Polsce trzeba rozmawiać o bezpieczeństwie, gospodarce, trzeba rozmawiać o służbie zdrowia, bo to jest dzisiaj najważniejsze. Trump też przekazał jasny przekaz w sprawie granicy i gospodarki. Możemy się zgadzać, możemy się nie zgadzać, ale był jasny, klarowny i to jest dla nas dzisiaj sprawa najważniejsza - mówi Rafał Trzaskowski.

Pochwały dla prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych padały kilkakrotnie. Prezydent pokreślił też, że tuż po ogłoszeniu wyników wyborów rozmawiał z byłą ambasadorką USA w Polsce w okresie rządów Trumpa, Georgette Mosbacher. Trzaskowski dodał, że dla Polski

ważna jest współpraca z USA - zarówno z Republikanami, jak i Demokratami.

- Jestem absolutnie spokojny, że również z administracją Donalda Trumpa będziemy w stanie twardo rozmawiać o bezpieczeństwie. Bez nas nie można rozwiązywać problemów i Donald Trump o tym wie - mówi Trzaskowski.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju”, „Rafał = pozytywna energia Polaków”.

- Ostatnio słuchałem preza PiS, Jarosława Kaczyńskiego i mówił, że kandydat partii na prezydenta musi być młody, odważny, z nieposzarganą opinią, zaangażowany, stawiający Polskę na pierwszym miejscu. Więc mówię do żony - no jak nic wystawią Trzaskowskiego! - śmieje się jeden z mieszkańców, który zabrał głos na spotkaniu.

- Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła. Jeśli będę to ja, jestem gotowy - odpowiada Rafał Trzaskowski.

Dominika Polonis

Przemysław Czarnek liderem PiS. Stefaniuk przegrał



Wybór lidera okręgu nr 6 (Lublin)

Fot. Magdalena Filipek-Sobczak / Facebook

LUBLIN: Podczas zjazdu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości w województwie lubelskim Przemysław Czarnek, poseł z Lublina, został wybrany na przewodniczącego okręgu lubelskiego. W tym samym czasie Tomasz Zieliński objął stanowisko szefa okręgu chełmskiego.

- Podczas dzisiejszego Zjazdu Okręgowego Członków Prawa i Sprawiedliwości wybraliśmy władze okręgu. W wyniku głosowania prezesem zarządu został Przemysław Czarnek, któremu składam serdeczne gratulacje - pisze posłanka PiS, Magdalena Filipek-Sobczak na Facebooku.

W trakcie zjazdu okręgowego PiS w Lublinie Przemysław Czarnek zdobył stanowisko lidera okręgu nr 6 (Lublin). Uzyskał około 80 procent głosów.

- Przed nami wytyczony okres pracy oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jestem przekonana, że nowy zarząd będzie siłą napędową do pracy na rzecz naszej Ojczyzny - dodaje Magdalena Filipek-Sobczak.

Podczas zjazdu PiS w Chełmie wybrano lidera tego okręgu. Został nim Tomasz Zieliński, który pokonał posła Dariusza Stefaniuka z Białej Podlaskiej. Stefaniuk zdobył 133 głosy, a Zieliński - 183.

Okręg tzw. chełmski obejmuje Białą Podlaską, Chełm i Zamość oraz powiaty bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, radzyński, tomaszowski, włodawski i zamojski.

Okręg Lublin obejmuje Lublin oraz powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki.

Dominika Polonis

Nowy generał z Lublina. Prezydent Andrzej Duda awansował wojskowych

LUBLIN: Prezydent Andrzej Duda mianował 12 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie oraz admirałskie.

Na liście awansowanych jest m.in. dowódca Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG, która stacjonuje w Lublinie. Siedziba dowództwa i sztabu Brygady zlokalizowana jest przy ul. Radziszewskiego. Bataliony jednostki pozostają w gotowości

w swoich krajach i są przerzucane na wypadek, gdy zostanie podjęta decyzja o aktywacji Brygady.

LITPOLUKRBRIG jest wielonarodową jednostką składającą się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku.

Jej dowódcą od września ub. roku jest pułkownik Piotr Lisowski.

Joanna Niećko

REG

Witamy na świecie!



Alicja Bogusław, Stoczek Kolonia
ur. 4 listopada, g. 17:05, 3970 g, 59 cm
rodzice: Kinga i Krzysztof



Nikodem Jemielnik, Wólka Zawieprzyczna
ur. 6 listopada, g. 23:31, 3460 g, 56 cm
rodzice: Katarzyna i Jakub



Szymon Ramocki, Stalowa Wola
ur. 5 listopada, g. 12:32, 3480 g, 55 cm
rodzice: Roksana i Damian
rodzeństwo: Iga 9 l., Eliza 2 l.



Staś Woźniak, Serniki
ur. 6 listopada, g. 8:47, 3610 g, 55 cm
rodzice: Agnieszka i Piotr
rodzeństwo: Oliwia, Franio i Klara



córeczka, Próchenki, gm. Łosice
ur. 5 listopada, g. 14:02, 4090 g, 57 cm
rodzice: Martyna i Marcin
rodzeństwo: Staś, Antoś, Franciszek

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozgniewały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl
Ewa Jaszczak



Piękna jesień w Kamieniotomach, Kalisz. Zdjęcie Mikolaja Kielbasy z Puław

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczak Żabka i Iwonka, Beata Klimaszewska, Siemiatycze



TOBI, Międzyrzec Podlaski/Holandia



Szepard, Lubartów



Astor, Damian Filip, Łuków



Ares, Klaudia Bernat, Jelńca



Perełka, Antonina Turska

Urodziny obchodzi Stanisława Belniak z Łęcznej

Chociaż dni pochmurne, cokolwiek się zdarzy,
uśmiech pełen słońca miej zawsze na twarzy.
A gdy dni słoneczne, niech Cię wietrzyk schłodzi.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności z okazji urodzin.
W dniu Twych urodzin i Twojego święta
jest zawsze ktoś, kto o Tobie pamięta.
Pamięta o Tobie i składa życzenia,
by się spełniły Twoje pragnienia.
Kocham Twe imię, ślad Twoich stóp,
nie chcę mieć innej, Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI (cz. I)

Homo, czyli najśłynniejszy łukowski pies

Malował obrazy, strzelał z pistoletu, grał na pianinie, a do tego podobno potrafił mówić. W połowie lat 80. był sensacją – pisały o nim krajowe gazety, pojawiał się w telewizji. Wystawę jego prac zorganizowano w słynnych stołecznych Hybrydach. Oto zakręcona historia psa o imieniu Homo i jego ekscentrycznego właściciela.

Ogólnopolska sława łukowskiego psa rozpoczęła się w marcu 1984 r., gdy Telewizja Polska zapowiedziała o nim program pt. „Pies, który mówi”. Do emisji nie doszło z powodu afery z prokuraturą i interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat stał się jednak przedmiotem publicznej dyskusji, a losy niezwykłego psa śledziły tysiące ludzi.

Kto wymyślił psa Homo?

Właścicielem Homo był Jerzy Podolak, na co dzień pracujący jako brakarz w „Łukbucie”, po godzinach pracujący nad „uczłowiecznieniem” swojego psa i szukający „brakującego ognia w ewolucji między zwierzęciem a człowiekiem”. Tak przynajmniej wynikało z wywiadów, których udzielał, ponieważ pan Podolak był bardzo sprawny w kreowaniu wizerunku tak swojego, jak i swego psa. W promocji pomagała mu także młoda asystentka o pseudonimie Li Canavetta – na co dzień nauczycielka w podłukowskiej wiejskiej szkole.

Pies Homo według swojego właściciela był mieszańcem „kanadyjskiego psa pociągowego Husky i Łajki Syberyjskiej”... i rzekomym bezpośrednim potomkiem „tej samej Łajki, która poleciała w Kosmos”. Badania nad tym gatunkiem miał rozpocząć stryj p. Podolaka, który wydał na to majątek, sprzedając ponoć nawet swój dom w Konstancinie. Brakarz z „Łukbutu” postanowił kontynuować badania kuzyna: zgłębił temat odruchów Pawłowa, a nawet – jak sam stwierdzał – napisał na ten temat bliżej nieokreśloną pracę doktorską.

Samozwańczy psi badacz przez kilka lat trenował swojego psa w dość obskurnej wynajętej komórce niedaleko hotelu robotniczego w Alejach Kościuszki, w którym mieszkał. W jednej z rozmów przyznał, że w 1980 r. Homo został poddany „operacji strun głosowych, którą miał wykonać światowej sławy profesor-chirurg” (później okazało się, że było to zmyślenie). Rzekomy po-

wód zabiegu? Ułatwienie psu wymawiania spółgłosek, ponieważ do tej pory potrafił artykułować jedynie samogłoski...

„Homo, play!”, czyli fantastyczne umiejętności niezwykłego psa

Zapewne około roku 1983 Podolak ogłasza spektakularne efekty swojej pracy, a nawet „przełom w historii ludzkości”. Pies zaczyna występować przed łukowską publicznością, a o jego umiejętnościach i sztuczkach piszą regionalne gazety. Co takiego potrafił Homo? Według właściciela jego pies: „rysował linie poziome, pionowe, faliste, kwadraty, trójkąty, koła”, a także malował portrety („kobiece”). Podpisywał się też swoim imieniem. Potrafił grać na instrumentach klawiszowych – służyło mu do tego specjalne 12-klawiszowe pianinko – a w jego repertuarze, oprócz „Wlazł kotek na płotek” były takie przeboje jak „Summertime” czy „I am sailing”. Ponadto strzelał („i trafiał”) z pistoletu do tarczy. No i oczywiście, według deklaracji właściciela, Homo mówił i śpiewał po angielsku („głosem człekopodobnym”). Aczkolwiek akurat z tą umiejętnością był „chwilowy problem”, ponieważ pies w momentach swojej sławy był w „szoku pooperacyjnym” i nie można było usłyszeć jego mowy. Co za pech... Homo „szyje na maszynie, je łyżką, nożem i widelcem. Służą mu do tego specjalne uchwyty przymocowane do łap. Ze szminką na końcu do pisania i malowania, a pałeczkami do grania” – precyzował w prasowej wypowiedzi dumny właściciel.

Mimo że opisy te brzmiały jak dobry żart, w Łukowie nadal znajdziemy osoby, które były na występie Homo i widziały na własne oczy przynajmniej część jego umiejętności. Jeden z anonimowych rozmówców tygodnika „Polityka” z 1984 r. również potwierdzał, że „najbardziej zadziwiające jest to, że ten pies na prawdę gra na pianinie. Jak to się dzieje, nie mamy pojęcia”.

Wystawa w warszawskich Hybrydach

Kulminacją popularności Homo-Canis z Łukowa była niewątpliwie wystawa jego prac zorganizowana w marcu i kwietniu 1984 r. w Warszawie, w popularnym klubie Hybrydy. Wydarzenie było objęte patronatem poczytnego wówczas „Sztandaru Młodych”, a relację z „pierwszej w świecie wystawy rysunków psa Homo” można było zobaczyć w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim. Pan Podolak kreślił tam wizję dalszej kariery swojego



Hobo i asystentka Jerzego Podolaka ukrywająca się pod pseudonimem Li Canavetta. Zdjęcie przekazał nam p. Jan Janusz Jastrzębski



Historia psa Homo i jego właściciela poruszała wyobraźnię. Opisowały ją, zupełnie poważnie, m.in. Kurier Lubelski i Polityka

czworonoga i wyjazdów na występy do Tajlandii, Caracas czy też RFN, skąd podobno przyszedł już pierwsze propozycje. Odrzucił przy tym rzekomą ofertę na występy w Stołecznej Estradzie (instytucja artystyczna zajmująca się prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie – przyp. autora), ponieważ Homo nie zaoferowano wystarczająco eksponowanego programu.

HOMO SHOW na światowe salony

Właściciel psa i jego asystentka mieli już zresztą gotowy plan na zdobycie międzynarodowej sławy. Był nim pomysł na „HOMO SHOW”, bo tak miał nazywać się cały program z łukowskim psem w roli głównej: „wielkie, barwne, sensacyjne, widowisko [...] z baletem, piosenkarką i dwiema prezenterka-

mi”. Wszystkiemu przygrywać miał HOMOCANIS BAND („zespół muzyczny w kostiumach ptaków”), a program prowadzić miały dwie prezenterki – pierwsza „w kostiumie z ogonem lisy, w cylindrze a druga kocicy”. Nie zabrakło też pomysłów na psa-gwiazdę całego show: do sztuczki ze strzelaniem miał mieć specjalny strój kowboja (uszyty z „munduru OHP, z medalami, koronkami, cekina-

Renomowane warszawskie Hybrydy podjęły się zorganizowania wystawy rysunków czworonoga

Dlaczego pies nazywał się Homo?

Pan Podolak miał często używać „terminologii naukowej i słów ze słownika wyrazów obcych”. Nie dziwi więc, że nadał psu imię, którego pełna wersja brzmiała HOMOCANIS SAPIENS GARDIENSIS SEPTIMUS MUTANT, w skrócie Homo.

Właściciel twierdził, że Homo może śpiewać, ale akurat jest po operacji strun głosowych... Przyznawał, że rzeczywiście pies ma problem z artykulacją spółgłosek

Zachęcamy czytelników „Wspólnoty” do podzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VII)

Ozyrys w Kluczkowicach, Kleniewska w haremie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewski gospodarowanie w otrzymanych w ramach podziałów rodzinnych Kluczkowicach zaczynał w trudnej pozycji. Początkowe zadłużenie wynosiło 150 tysięcy rubli i pierwszym pomysłem było po prostu sprzedanie majątku i skoncentrowanie się na bardziej perspektywicznych posiadłościach. Osobą, która przekonała Jana do utrzymania Kluczkowic i zrobienia z niej centrum życia rodzinnego, była właśnie Maria. Wydaje się, że to ona właśnie była, jeśli nawet nie współautorką, to inspiratorką budowy nowoczesnego chmielnika czy terpentyniarni pozwalającej na spożytkowanie pni z okolicznych lasów, gorzelni i browaru.

Pod ich wspólnym okiem powstaje też założenie pałacowe z ogrodem zawierającym również część użytkową. W nowo wybudowanej siedzibie mieści się kolekcja specjalnie zamówionych obrazów przedstawiających najwybitniejsze postacie polskiej historii namalowanych na zlecenie Jana przez najwybitniejszych ówczesnych artystów. Oczywiście jest to kwestia domysłu, ale chyba widać tu pewną różnicę wrażliwości. Oboje są gorącymi patriotami, mocno niechętnymi zwłaszcza Rosjanom. U Jana przejawem sprzeciwu jest budowanie pomyślności finansowej i gesty podkreślające odrębność narodową, u jego żony zapal do pracy organicznej i działań, które potem określone zostaną jako pozytywistyczne.

Jan także malować portrety królów polskich, Maria ma inną pasję: marzy o stworzeniu w Kluczkowicach muzeum starożytności. Nie mamy niestety katalogu jej zbiorów, ale zachowały się relacje o kolekcji artefaktów związanych przede wszystkim z Egiptem.

Skąd w Kluczkowicach posążki Ozyrysa?

Dwa lata temu nie tylko świat muzealników, ale i mainstreamowe media obiegra



Znalezione w Kluczkowicach figurki Bachusa (z lewej) i Ozyrysa (z prawej) miały być początkiem kolekcji starożytności. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach zostały porzucone w ziemi. Odkryli je poszukiwacze-amatorzy działający pod kierunkiem i za zgodą konserwatorów. Przekazane zostały do Muzeum Narodowego w Lublinie. Ile jeszcze ciekawych zabytków zostało rozproszonych po tym, jak w 1942 roku Kleniewscy musieli opuścić pałac?

sensacyjna historia o odkryciu przez poszukiwaczy amatorów w okolicach Kluczkowic dwóch posążków datowanych pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem i I wiek. Jeden przedstawiał egipskiego boga Ozyrysa, drugi rzymskiego Bachusa. Początkowo podejrzewano, że były to biżuterie pochodzące z XIX wieku, bliższy ogląd wykazał ich autentyczność i pochodzenie ze starożytności. Dalsze poszukiwania prowadzone pod kierunkiem urzędu konserwatorskiego pozwoliły ujawnić jeszcze kilka artefaktów.

Uczeni natychmiast przystąpili do swojego ulubionego zajęcia, czyli snucia hipotez. Z Bachusem było stosunkowo prosto. Wiemy, że został odkryty w 1906 r. przez ks. Antoniego Chotyńskiego, kapelana rodziny Kleniewskich

w dzisiejszej Zagłobie, w bogato wyposażonym grobie zmarłego z tzw. kultury przeworskiej i przekazany do kolekcji Kleniewskich. Po chwili zastanowienia okazało się, że również obecność Ozyrysa nie zaskakuje: Kleniewska w Egipcie była dwa razy.

Podróż poślubna do Egiptu i Konstantynopola

Pierwszy raz, zaraz po zaślubinach, przez Wiedeń, Wenecję, statkiem z Ankony młodzieży wyruszają do Afryki. Nie powstrzymuje ich całodobowa sroga burza. Przybijają do Brindisi, a potem etapami do Aleksandrii, Kairu, Gizy i Memfis. Na Marii ogromne wrażenie robią piramidy, muzea, meczety oraz możliwość poganiania się po pustyni na prawdziwym koniu krwi arab-

skiej. Oczywiście towarzyszy im cały czas wielka grupa sług i tragarzy, którzy w ogromnych kosztach niesionych na głowie wloką wszystko, co się jaśniepaństwu może okazać w czasie wycieczki przydatne. We wspomnieniach Marii z tej wycieczki jednak wszystko błędnie wobec Konstantynopola, kościoła Hagia Sophia i wychodzących derwiszów...

Leniwa kuracja w cieniu piramid

Druga wyprawa następuje w 1904 roku. Tym razem pobyt jest dłuższy, trwa cztery miesiące. Powodem wyjazdu jest potrzeba podratowania zdrowia. Podróż jest pełna przygód i niewygód: we Włoszech, oczekując dzień cały na ruszenie pociągu, trzeba się było kontentować michą spa-

Kleniewska o miejscowych:

...Wśród służby przeważa element „galicyjski”, opowiadają o nędzy i doli tamtejszej ludności. Zapewne ich odmienne usposobienie niechętnie usposabiało ludność naszą do elementu napływowego...

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

...Obydwie z matką jesteśmy zaproszone do Krakowa, gdzie poznaję się z Janem Kleniewskim. Nie podobał mi się p. Kleniewski, ponieważ zaznaczył, że lubi jazdę konną tylko podczas dużego błota, a ja lubiłam harcować na koniu w każdym czasie, a on uważał to za niewłaściwe... (Chwilę potem lody zostają jednak przełamane i...) Odwiedził nas jeszcze raz na imieniny matki mojej i wtedy zaręczyny nastąpiły na gruncie najbliższej rodziny, przyjął jego propozycję. Rozpoczęło się przygotowywanie wyprawy, z matką wyjechałyśmy do Warszawy dla przygotowań przedślubnych. Tam mój narzeczony codziennie świeżymi kwiatami ubierał mi mieszkanie.

Jak i dlaczego powstało stowarzyszenie ziemianek, które po kilkunastu latach było poważną siłą społeczną w kraju?

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej: W roku 1894, widząc zrzeszenia ugrupowań kobiecych w miastach, nasunęła mi się myśl, żeby zorganizować zrzeszenie kulturalne na wsi. Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy, aż się partia rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie, u państwa Gosieckich, omówiłyśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szczyja dla biednych, zbierania dla nich funduszków i pożywienia.

ghetti. Potem nastąpiła zasadnicza część kuracji polegająca głównie na leżeniu na werandzie i objadaniu się (na samo śniadanie trzeba było zjeść pięć jajek!). Dla osoby tak żywej intelektualnie i ciekawej świata z pewnością było to duże wyzwanie. Wielką atrakcją była możliwość odwiedzenia... haremu!

Kleniewska w haremie u Szapiry!

Z pamiętnika: Zrobiliśmy parę znajomości z paniami z haremu, które uprzejmie zapraszały na sorbety i papierosy słodkie. Przyjęcia u tych dam były bardzo oryginalne. We drzwiach wita eunuch, prowadzi do pani jakby maitre d'hotel, która włada rozmową się ulatnia, otwierając się drzwi i wchodzą panie hare-

mowe, ubrane w suknie balowe, brylanty i kosztowności. Eunuch podaje papierosy, w krótkim czasie wnoszą w małych filiżankach różne chłodne napoje i słodycze. Specjalne urządzenia poruszają nieustannie wachlarze, aby schłodzić powietrze. Kilka takich odwiedzin dało nam wyobrażenie o nudnym życiu kobiet tureckich. Niedaleko nas mieszkający bej Szapiro posiadał liczne pałace, gdzie wychowywało się czterdzieścioro jego dzieci różnego wieku i płci. Dla nich była zorganizowana szkoła obsadzona przez dobrych nauczycieli, cieszyła się uznaniem u Turków.

Do domu Kleniewska wracała więc wyposażona w kilka ładnych kilogramów nadwagi i kolorowe wspomnienia. Czy miała ze sobą figurki Ozyrysa?

cdn.

Zbigniew Smółko

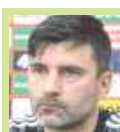
PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górník strzelił dwa gole w Płocku. Ale wrócił z niedosytem

Na początku drugiej połowy piłkarze pierwszoligowego Górnika strzelili Wiśle dwa gole. To jednak nie wystarczyło do tego, by z terenu „Nafciarzy” przywieźć komplet punktów.

„Górnicy” chcieli jak najszybciej poprawić sobie humory po porażce 0:2 z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza w poprzedniej serii gier. Do Płocka, w ramach 16. kolejki Betclit 1. Ligi, łącząc się jechali więc z zamiarem zgarnięcia trzech punktów.

Starcie z „Nafciarzami” było ciekawe również ze względu na kilka kwestii personalnych. Wisła to były klub trenera Pawła Stano. Do Górnika właśnie z klubu z Płocka trafił Damian Warchoń, najlepszy strzelec zielono-czarnych w tym sezonie. W bramce płoczan stoi natomiast były kapitan Górnika - Maciej Gostomski. Z kolei prezesem klubu z wojewód-



Pavol Stano
trener Górnika

W drugiej połowie była dobra reakcja

Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu, od pierwszej minuty graliśmy to, co sobie założyliśmy. Trochę nas zaskoczyła taka niepotrzebna bramka, gdzie nic wielkiego się nie działo i tracimy gola do szatni. W drugiej połowie była dobra reakcja, uspokoiliśmy zawodników, że po przerwie na pewno będą jakieś sytuacje. Udało się doprowadzić do prowadzenia, kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Mieliliśmy sytuację na trzeciego gola. Myślę, że jakbyśmy strzelili, to mecz by się zamknął. Na koniec straciliśmy pechową bramkę na 2:2 i zrobiło się duże zamieszanie.

ta mazowieckiego jest Piotr Sadczuk, były sternik zielono-czarnych.

Po pierwszej połowie było 1:0 dla gospodarzy. W końcówce premierowej odsłony do bramki Branislava Pindrocha trafił Marcus Haglind-Sangré. Dla 29-letniego szwedzkiego obrońcy, który popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego, był to pierwszy gol w tym sezonie. W ekipie gości najbliższym szczęściu był Jakub Bednarczyk, który jednak nie trafił w bramkę z bliskiej odległości po podaniu od Przemysława Banaszaka.

„Górnicy” odpowiedzieli na początku drugiej części, i to dwukrotnie. Najpierw na 1:1 pięknym strzałem z rzutu wolnego trafił kapitan zielono-czarnych - Adam Deja. Trzy minuty później Górnik był już na prowadzeniu po bramce Marko Roginicia, który wpisał się na listę strzelców dobijając z najbliższej odległości uderzenie Deji. Chorwat strzelił swojego pierwszego gola w tym sezonie.

Łącząc się powinni podwyższyć prowadzenie, jednak Gostomski dosyć szczęśliwie obronił strzał oddany z bliska przez Warchoła.

Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. W 84. minucie piłka trafiła do siatki łącząc się, a bramkę samobójczą zapisano na konto Dominykasa Barauskasa - to od jego nogi futbolówka niefortunnie odbiła się po uderzeniu Jime.

W doliczonym czasie gry gospodarze mogli przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale strzał Krystiana Pomorskiego wyśladował na słupku bramki Górnika, a Piotr Krawczyk nie trafił, próbując dobić to uderzenie.

W samej końcówce czerwoną kartkę, po obejrzeniu drugiej żółtej, otrzymał Jonathan de Amo. W efekcie przyjezdni kończyli w dziesiątkę.

Mecz Wisła Płock - Górnik Łęczna skończył się remisem 2:2. To siódmy podział punktów zielono-czarnych w tym sezonie.

Wisła Płock - Górnik Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Haglind-Sangré 43', Barauskas 84' (s) - Deja 54', Roginić 57'.

Wisła: Gostomski - Tomczyk (73' Kukułka), Edmundsson, Haglind-Sangré, Nastić (62' Misiak), Famulak (62' Hiszpański) - Jime, Pacheco, Kun (80' Pomorski) - Krawczyk, Sekulski (62' Kocyła).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (90' Ogaga), Zbozień, de Amo, Barauskas, Krawczyk (71' Janaszek) - Roginić, Deja, Żyra (71' Ahmedov) - Spáčil (62' Warchoń), Banaszak (90' Orlik).

Żółte kartki: Nastić x2, Edmundsson - de Amo x2.

Czerwone kartki: Nastić 85' (jako rezerwowowy, za dwie żółte) - de Amo 90' (za dwie żółte).

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Mecz bez udziału publiczności.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Ruch - Chrobry 5:0
Odra - Warta 0:0
Pogoń - Kotwica 2:1
Termalica - Miedź 1:1
Płock - Górnik 2:2
Tychy - Arka 1:1
Stalowa Wola - Wisła 1:5
Stal - Znicz 2:1
ŁKS - Polonia 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	16	36	33-13
2.	Miedź Legnica	15	33	31-12
3.	Arka Gdynia	16	31	32-13
4.	Wisła Płock	16	29	27-22
5.	Ruch Chorzów	16	28	23-17
6.	ŁKS Łódź	16	25	24-15
7.	Stal Rzeszów	16	25	29-21
8.	Górnik Łęczna	16	25	24-21
9.	Wisła Kraków	14	22	26-14
10.	Znicz Pruszków	16	21	21-21
11.	Polonia Warszawa	16	21	17-19
12.	Warta Poznań	16	16	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	16	14	13-24
14.	Odra Opole	16	14	13-31
15.	GKS Tychy	16	13	8-18
16.	Chrobry Głogów	15	12	13-30
17.	Stal Stalowa Wola	16	11	13-28
18.	Pogoń Siedlce	16	9	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA

(22-25.11.) Polonia - Ruch, Znicz - ŁKS, Wisła - Stal, Arka - Stalowa Wola, Górnik - Tychy (23.11., g. 17.30), Miedź - Płock, Kotwica - Termalica, Warta - Pogoń, Chrobry - Odra

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Resovia - Wisła 3:1
Hutnik - Podbeskidzie 0:2
Zagłębie - Polonia 1:1
Olimpia G. - Chojniczanka 0:1
Rekord - Wieczysta 2:2
Zagłębie II - Skra 2:0
ŁKS II - Świt 1:1
Olimpia E. - Pogoń 1:3
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZE 16. KOLEJKI

Podbeskidzie - KKS 0:1
Chojniczanka - Zagłębie 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	17	43	38-12
2.	Polonia Bytom	17	40	38-15
3.	Wieczysta Kraków	17	39	38-9
4.	Chojniczanka Chojnice	17	28	21-14
5.	Hutnik Kraków	17	26	23-30
6.	Resovia Rzeszów	17	24	25-26
7.	Świt Szczecin	17	24	24-25
8.	Zagłębie Sosnowiec	17	23	23-27
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	22	21-21
10.	Wisła Puławy	17	22	24-28
11.	KKS Kalisz	16	22	13-18
12.	Olimpia Grudziądz	17	18	22-23
13.	Rekord Bielsko-Biała	17	17	28-35
14.	ŁKS II Łódź	17	17	17-29
15.	GKS Jastrzębie	16	16	19-19
16.	Zagłębie II Lubin	17	12	24-32
17.	Skra Częstochowa	17	12	17-32
18.	Olimpia Elbląg	17	10	15-35

NASTĘPNA KOLEJKA

(15/17.11): Skra - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - Podbeskidzie, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Świt, Resovia - Wieczysta, Rekord - Chojniczanka, Olimpia G. - Zagłębie, Zagłębie II - Wisła - przeł. (30.11., godz. 13:00).

mp

mp
REG

Wisła. Zaczęli pięknie. Ten karny...

Piłkarze Wisły wygrali na wyjeździe z Resovią Rzeszów. Trafienie zaliczył Kacper Szymanek. Niestety, skończyło się porażką 1:3.

W osłabieniu

Wisła Puławy musiała radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Za żółte kartki w poprzednim meczu z Rekordem Bielsko-Biała pauzowali podstawowi środkowi obrońcy: Łukasz Kabaj i Radosław Śledzicki, a także pomocnik Marcel Zylla. Dodatkowo, z powodu kontuzji, na boisku zabrakło: Adama Gałązki, Macieja Kiełkuckiego oraz Sebastiana Kozieja. To poważnie osłabiło skład zespołu trenera Macieja Tokarczyka, który w tej sytuacji postanowił dać szansę dwóm wychowankom Wisły: Kacprowi Szymankowi i Franciszkowi Łuczukowi.

Szymanek dał nadzieję

Pierwsza połowa meczu to wyrównane starcie z lekką przewagą Wisły. Mimo że gospodarze, piłkarze Resovii, od początku spotkania byli zdeterminowani, to puławianie jako pierwsi stworzyli



Ciekawe, czy gdyby Kamil Kumoch trafił na 2:2, Wisła nie przegrałaby w Rzeszowie? (fot. Wisła Puławy)

groźną sytuację. W 15. minucie meczu młody Kacper Szymanek, po podaniu Piątka, znalazł się w polu karnym gospodarzy i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii, Jakuba Tetyka. Po stracie gola, zespół trenera Jakuba Żukowskiego ruszył do ofensywy. Gospodarze nie potrafili jednak wykorzystać swoich okazji - próby strzałów nie znalazły drogi do bramki. Wisła mogła podwyższyć prowadzenie, ale Bartosz Guzek nie trafił w bramkę, uderzając nad poprzeczką.

Szybki zwrot akcji

W końcówce pierwszej połowy mecz zmienił się diametral-

nie. W 38. minucie z dystansu uderzył Marcin Urynowicz, a piłka po jego strzale wpadła do bramki Jana Szpaderskiego. W 45. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Z rzutu wolnego uderzył Glib Bukhał, a piłka odbita od słupka wpadła do siatki, dając Resovii przewagę 2:1.

Nieudany rzut karny

Po przerwie Wisła miała szansę na wyrównanie. W 48. minucie, po faulu na Kacprze Piątku, sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Kamil Kumoch, ale jego strzał z 11 metrów okazał się zbyt

łatwy do obrony dla Tetyka, który wyczuł intencje strzelca i skutecznie obronił uderzenie. Chwilę później, w 53. minucie, Resovia mogła podwyższyć prowadzenie. Po świetnym podaniu Ezeinharta Maciej Górski stanął oko w oko z Szpaderskim, ale bramkarz Wisły obronił strzał na rzut różny. Od tego momentu zacięta walka trwała do samego końca.

Górski ustalił wynik

W 88. minucie meczu, po zamieszaniu w polu karnym Wisły, Maciej Górski precyzyjnym strzałem ustalił wynik meczu na 3:1 dla Resovii. Puławianie, choć walczyli do końca, nie zdołali już zdobyć kontaktowego gola, a wynik spotkania pozostał bez zmian. Mimo ambitnej postawy Wisła nie zdołała wywalczyć punktów w Rzeszowie. Zespół pozostawił po sobie dobre wrażenie, jednak w piłce nożnej liczą się przede wszystkim punkty, a tych niestety zabrakło.

Przerwa i kolejny mecz

Po tej porażce puławianie mają tydzień przerwy w rozgrywkach. Ich mecz z rezerwa-

mi Zagłębia Lubin, który miał odbyć się w przyszły weekend, został przełożony na 30 listopada z powodu powołań do reprezentacji młodzieżowych. Wcześniej, 23 listopada, Wisła zmierzy się z rezerwami ŁKS-u, a spotkanie odbędzie się o godzinie 12 na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka w Puławach.

Resovia Rzeszów - Wisła Puławy 3:1 (2:1)

Bramki: Urynowicz 39', Buchał 45', Górski 89' - Szymanek 15'.

Resovia: Tetyk - Rębisz, Bondarenko, Buchał, Pavlas, Jaroch, Wasiluk, Urynowicz (76' Bąk), Zawadzki (58' Hebel), Eizenchart (76' Pieniążek), Górski (90' Kotecki).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kumoch, Waliś, Stromecki, Kozdroń (63' Mwinini), Piątek, Wiktoruk, Łuczuk, Szymanek, Guzek.

Żółte kartki: Urynowicz, Wasiluk, Pawlas, Bąk, Bondarenko - Waliś, Stromecki, Szymanek.

Sędziował: Nestorowicz (Białą Podlaską).

Niespodziewana porażka Bogdanki LUK

Sensacyjnej porażki w Częstochowie doznali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Zespół Massimo Bottiego po słabym występie uległ miejscowemu Norwidowi 1:3.

Zdecydowanymi faworytami starcia byli zawodnicy z Lublina, ale częstochowianie zaskoczyli ich od samego początku meczu. Byli skuteczni w ataku i solidni w obronie, dzięki czemu w pierwszym secie najpierw odrobili cztery punkty straty, a następnie sami zaczęli budować przewagę.



Siatkarze przegrali drugi mecz w sezonie

Ta sensacyjnie utrzymywała się na poziomie pięciu-sześciu punktów, a finalnie dała im triumf 25:20. W drugim secie gospodarze dalej zaskakiwali i prowadzili

w nim właściwie od początku. W kilku momentach ich przewaga wynosiła nawet pięć punktów aż do stanu 21:16. Wówczas cztery asy serwisowe

z rzędu zanotował Wilfredo Leon i doprowadził do remisu. Po wyrównanej końcówce LUK obronił piłkę setową, a następnie sam wykorzystał swoją i wygrał 26:24. Kibice mogli uwierzyć w możliwość odwrócenia losów meczu. Trzecia odsłona zaczęła się od wyrównanej gry, ale szybciej wiatr w żagle złapali gospodarze. Dzięki temu zyskali pewne prowadzenie aż 17:10. Tym razem pogoń LUK-u nie była tak skuteczna. Brakowało niekonwencjonalnych rozegranych i skuteczności w ataku. To wszystko mieli gospodarze, dzięki czemu wygrali

25:16, a w meczu prowadzili 2:1. Kolejna odsłona mogła zakończyć mecz albo doprowadzić do tie-breaka. Widać to było po grze obu zespołów, którym bardzo zależało na triumfie. Efektem była bardzo wyrównana gra na początku. Po niej oglądaliśmy dobrą serię Norwida, który wyszedł na prowadzenie 10:7. W kolejnych akcjach lublinianie próbowali gończyć, ale nie mogli zbliżyć się na więcej niż dwa „oczka”. W najważniejszym momencie seta zawodnicy Massimo Bottiego nie byli w stanie zrobić więcej i finalnie przegrali 22:25, a w meczu 1:3. Sensacja stała się faktem.

**Steam Hemarpol Norwid
Częstochowa - Bogdanka
LUK Lublin
3:1
(25:20, 24:26, 25:16, 25:22)**

Lublin: Komenda (1), Leon (20), Grozdanow (3), Tuinstra (10), McCarthy (11), Sasak (1), Hoss (libero) oraz Nowakowski (3), Malinowski (7), Wachnik (4), Słotarski, Czyrek (libero)

Kacper Ciuksza

Start zmierzył się ze Śląskiem. Rozgrywający próbował wszystkiego

Start Lublin przegrał ze Śląskiem Wrocław w meczu szóstej kolejki Orlen Basket Ligi. W barwach czerwono-czarnych dwoił się i troił Manu Lecomte, który zapisał na koncie aż 30 punktów. Zespół Wojciecha Kamińskiego był lepszy od rywali tylko w jednej kwarcie.



Z nr 20 Manu Lecomte

Przed tygodniem Start Lublin ograł u siebie Arkę Gdynia i tuż

przed meczem we Wrocławiu zajmował 12. miejsce w Orlen

Basket Lidze. Jeszcze większe problemy miał jednak Śląsk, który od początku sezonu wygrał zaledwie jeden mecz i zajmował ostatnie, 16. miejsce w lidze. Ponadto 18-krotni mistrzowie Polski nie mieli na koncie ani jednego triumfu przed własną publicznością. W związku z tym czerwono-czarni mogli mieć nadzieję na kolejne zwycięstwo. „Startowcy” mecz zaczęli bardzo dobrze i to oni wyszli na niewielkie prowadzenie. To udawało się utrzymywać prawie do samego końca kwarty, ale dwa rzuty wolne w końcówce pozwo-

liły Śląskowi przejąć inicjatywę i prowadzić 19:17. Niestety druga odsłona była w wykonaniu lublinian znacznie słabsza. Rywale zaczęli trafiać „trójki” i kilkakrotnie zatrzymywali Start pod własnym koszem. W zespole trenera Wojciecha Kamińskiego brakowało skuteczności, co poskutkowało zejściem na długą przerwę przy wyniku 33:44. Po zmianie stron lepiej zaczął Śląsk, ale w kolejnych minutach lublinianie zaczęli się budzić. Kolejne punkty zdobywali Manu Lecomte i Jakub Karolak, a na dwie trzy minuty przed końcem

zza łuku trafił Ousmane Drame i strata zmalała do zaledwie pięciu „oczek”. Po 30 minutach gry wynosiła jednak sześć punktów, które „Startowcy” próbowali odrobić w ostatniej kwarcie. Po pierwszych trzech minutach tracili jednak aż 12 punktów do rywali, którzy znów byli skuteczni. Lublinianom brakowało z kolei rzutów za trzy punkty, a dobra gra samego Lecomte’a nie wystarczała. Podobnie jak przebliski reszty zespołu. Finalnie spotkanie zakończyło się wynikiem 87:77 na korzyść gospodarzy. Start zaliczył czwartą

porażkę w sezonie i dopisał tylko jeden punkt do ligowej tabeli. Zespół Wojciecha Kamińskiego kolejny mecz zagra 17 listopada w Szczecinie z miejscowym Kingiem.

**Śląsk Wrocław - Start
Lublin
87:77
(19:17, 25:15, 18:24, 25:21)**

Lublin: Lecomte 30, Karolak 17, Drame 13, Ramey 9, De Lattibeaudiere 8, Pelczar, Put, Szymański, Kępka.

Kacper Ciuksza

Motor wygrał, napastnik zrobił show

Piłkarze lubelskiego Motoru znów zapewnili swoim kibicom mnóstwo emocji. W 15. kolejce trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na wyjeździe Piast Gliwice.



Na zdjęciu Samuel Mraz

Do ligowej potyczki gliwiczanie z żółto-biało-niebieskimi doszło po raz pierwszy od 16 lat. I choć od tamtej pory Motor występował głównie w niższych klasach rozgrywkowych, a Piast potrafił wywalczyć nawet mistrzostwo Polski w 2019 roku, to przed piątkowym spotkaniem oba zespoły dzieliły w tabeli tylko dwa punkty. W każdej z trzech ostatnich konfrontacji z udziałem „Motorowców” padło minimum sześć goli. W pierwszej połowie potyczki w województwie śląskim również nie brakowało trafień. Wynik otworzył w 8. minucie Samuel Mraz. Słowacki napastnik wykorzystał świetne podanie od Bartosza

Wolskiego, minął bramkarza rywali i wpakował piłkę do siatki z ostrego kąta. Następnie prowadzenie lubelskiego zespołu mógł podwyższyć Christopher Simon, jednak uderzenie senegalskiego pomocnika zatrzymało się na słupku. O tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą, żółto-biało-niebiescy przypomnieli sobie w trzecim kwadransie gry. Wówczas na listę strzelców wpisał się Miłosz Szczepański. Zawodnik gospodarzy wykazał się sprytem w polu karnym i doprowadził do wyrównania... na leżąco, chwilę po tym, jak padł w polu karnym podczas walki o piłkę.

Motor odpowiedział na tę bramkę w najlepszy z możliwych sposobów, bowiem 120 sekund znów był na prowadzeniu. Ponownie gola strzelił Mraz, dzięki czemu skompletował swój drugi dublet w trwających rozgrywkach. Poprzedni zaliczył w wyjazdowym starciu z Lechem w Poznaniu. Po zmianie stron miejscowi znów wyrównali, ale kolejny raz nie cieszyli się z remisu zbyt długo. W 70. minucie na 2:2 strzelił wprowadzony z ławki Fabian Piasecki. Doświadczony napastnik skierował piłkę do bramki głową po wrzutce od Szczepańskiego. W odpowiedzi znów strzelił Mraz. Słowak zdobył trzeciego gola dla Motoru po wrzutce w pole karne Kaana Caliskana i zgraniu od Arkadiusza Najemskiego. Dla 27-latką był to pierwszy hat-trick w ekstraklasie. Jak się okazało, przyniósł on nie tylko indywidualną satysfakcję, ale też trzy punkty dla drużyny z Lublina. – Jestem dumny z tego, jak ci zawodnicy potrafią się podnieść po zadanych ciosie. Nie powiem, że to jakoś specjalnie trenujemy czy że zwracamy na to szczegól-

ną uwagę. Po prostu robimy to, co mamy robić. Czasem mówi się, żeby być odważnym, ale jest różnica między mówieniem a tym, żeby być odważnym? To są czyny. My te czyny pokazujemy, tak, jak determinację. Jestem tym bardzo zbudowany. Cieszą trzy punkty i nasze miejsce w tabeli – przyznał trener Mateusz Stolarski. Wygrana w Gliwicach pomogła Motorowi przeskoczyć Piast w tabeli. W następnej kolejce lublinianie znów zagrają w delegacji, tym razem z Zagłębiem Lubin. Starcie z „Miedziowymi” zaplanowano 22 listopada o godzinie 18:00.

**Piast Gliwice - Motor
Lublin
2:3 (1:2)**

Bramki: Miłosz Szczepański 36, Fabian Piasecki 70 - Samuel Mraz 8, 38, 75
Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki, Samper, Simon (63 Caliskaner), Wolski, M. Król (63 Ndiaye), Ceglarz (78 Van Hoven), Mraz (87 Kubica)

Karol Kurzępa

Szczypiornistki ze zmiennym szczęściem

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą intensywny okres. W trakcie pierwszych dziesięciu dni listopada biało-zielone rozegrały trzy mecze.

W premierową niedzielę trwającego miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej pokonały u siebie Młyny Stośław Koszalin 34:18. Dwa dni później lublinianki przegrały pierwszy mecz w sezonie, ulegając na wyjeździe KPR Gminy Kobierzyce 24:31. Dla MKS-u było to ostatnie ligowe spotkanie aż do 28 grudnia br. W Orlen Superlidze Kobiet przewidziana jest bowiem przerwa na grę reprezentacji Polski w nadchodzących mistrzostwach Europy. Natomiast w niedzielny wieczór MKS zbliżył się do występów fazy grupowej Ligi Europejskiej. W pierwszym starciu ostatniej rundy eliminacji do tych międzynarodowych rozgrywek biało-zielone pokonały na własnym parkiecie mistrzynię Hiszpanii, zespół Super Amara Bera Bera.

Do przerwy 12:11 prowadził zespół gości, a rywalizacja w hali Globus była zacięta i wyrównana. Po zmianie stron kibice także nie mogli narzekać na poziom konfrontacji i emocje serwowane im przez szczypiornistki. Na półmetku drugiej połowy biało-zielone prowadziły 17:15, ale po 60 sekundach na tablicy wyników widniał remis. W ostatnich minutach MKS zbudował jednak przewagę, dzięki czemu do rewanżu przystąpi z zaliczką w postaci czterech goli. Rewanż czeka oba zespoły w niedzielę, 17 listopada. Początek starcia w hiszpańskim San Sebastian zaplanowano w samo południe.

**MKS FunFloor Lublin -
Super Amara Bera Bera
23:19 (11:12)**

MKS: Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 4, Rosiak 4, Federiczak 3, Balsam 3, Posavec 3, Olek 2, Planeta 2, Tomczyk 2, Andruszak 1, Matuszczyk, Pastuszka, Nieuwenweg

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Czarni - Lewart 2:1
Bramki: Chmielowiec 73', Banik 88' - Mazurek 84'.
Podlasie - Siarka 0:1
Bramka: Prusiński 44'.
Podhale - Unia 3:0
Bramki: Seweryn 29', Marcinho 42', Nowak 45'.
Pogoń-Sokół - Chelmsianka 1:6
Bramki: Majda 76' (k) - Kasprzyk 12', Romanowicz 26', Korbecki 31', 70', Kwienier 44', Karbownik 85'.
Wiślanie - Korona II 1:1
Bramki: Radwanek 61' - Bąk 90'.
Star - Sandecja 0:3
Bramki: Wilczyński 10', Pietraszkiewicz 73', Talar 90'.
Avia - Świdniczanka 2:0
Bramki: Paluchowski 27', Uliczny 63' (k).
Wisłoka - KSZO 0:1
Bramka: Pisarek 74' (k).
Wisła II - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Młyński 11' (k), 33' (k), Starzyński 57', Chromych 82', Zimon 86'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	16	39	39:14
2.	Podhale Nowy Targ	16	32	29:24
3.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	25:17
4.	Chelmsianka Chelm	16	30	38:24
5.	Wisłoka Dębica	16	28	38:21
6.	KSZO Ostrowiec Św.	16	28	24:20
7.	Avia Świdnik	16	27	33:18
8.	Star Starachowice	16	26	31:22
9.	Korona II Kielce	16	26	28:23
10.	Podlasie Biała Podlaska	16	24	23:19
11.	Wiślanie Skawina	16	21	22:20
12.	Wisła II Kraków	16	20	38:30
13.	Czarni Połaniec	16	20	25:34
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	15	22:33
15.	KS Wiązownica	16	12	16:32
16.	Świdniczanka Świdnik	16	11	13:31
17.	Lewart Lubartów	16	10	14:39
18.	Unia Tarnów	16	3	12:49

OSTATNIE KOLEJKI

(16.11., godz. 13:00):
Lewart - Podhale, KSZO - Podlasie, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chelmsianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23.11., godz. 13:00):
KS Wiązownica - Lewart, Świdniczanka - Podlasie, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chelmsianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni/

mp

OPOWIEDZ
NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lubartowianie bez punktów

Lewart uległ 1:2 Czarnym Połaniec. Biało-niebiescy, choć pokazali kilka ofensywnych akcji, ostatecznie nie zdołali wywalczyć choćby remisu po tym, jak gospodarze zdobyli dwa gole, w tym jeden tuż przed końcem spotkania.

Trener debiutuje, Czarni w ofensywie

Przed tym meczem doszło do zmiany na stanowisku trenera Czarnych Połaniec. Po ostatniej porażce z Podhalem Nowy Targ Łukasza Cabaja zastąpił były zawodnik i kapitan drużyny - Maciej Witek. Dla Witka był to debiut w roli szkoleniowca, który natychmiast postawił na ofensywny styl gry. Już od pierwszych minut gospodarze zaatakowali, próbując zaskoczyć bramkarza Lewartu, Damiana Podleśnego.

Pierwszą okazję na zdobycie bramki Czarni mieli już w 2. minucie, kiedy Adam Kramarz oddał strzał na bramkę Lubartowa, lecz Podleśny pewnie wybronił uderzenie. Kolejne groźne akcje miały miejsce w 6. minucie, po faulu Patryka Drozda, gdy gospodarze egzekwowali rzut wolny, a później groźny strzał Mateusza Chmielowca został zablokowany przez Tomasza Tymosiaka. Minutę później piłka trafiła w słupek po strzale Michała Banika, a na boisku od razu zrobiło się gorąco.

Lewart, mimo kilku groźnych sytuacji gospodarzy, nie był tylko biernym obserwatorem. Pierwszą poważną akcję przeprowadzili w 21. minucie, gdy Mateusz Kompanicki przestrzelił po dośrodkowaniu Łukasza Najdy. Po tej sytuacji



Tomasz Tymosiak i spółka przegrali po raz kolejny w sezonie (fot. Dorota Prokop Foto)

zespół z Lubartowa miał jeszcze dwie okazje: w 26. minucie, gdy Dawid Wdowicz posłał lekkie dośrodkowanie, które nie zagroziło bramce, oraz w 34. minucie, gdy Krystian Żelisko oddał celny strzał, ale świetnie interweniował bramkarz gospodarzy, Wiktor Kowal. Do przerwy wynik pozostawał bezbramkowy, choć Czarni Połaniec zdecydowanie dominowali pod względem liczby sytuacji.

Lepiej

Po przerwie Lewart zaczął odważniej atakować. W 50. minucie Krystian Żelisko próbował zagrać piłkę do Pawła Myśliwieckiego, lecz podał niedokładnie. W 57. minucie Michał Banik ponownie próbował szczęścia z dystansu, ale jego strzał minął bramkę. Z kolei w 61. minucie Czarni przeprowadzili akcję prawym skrzydłem, której kulminacją była sytuacja Szymona Salomona, ale nie udało mu się oddać strzału na bramkę.

Po chwili znów groźnie zrobiło się pod bramką Lewartu. Po rzutach różnych i wrzutkach Adama Kramarza Jakub Kałaska zagrał do Damiana Bawora, ale raz po raz piłka odbijała się od słupka lub była blokowana przez defensorów gości. Lewartowi brakowało skuteczności w obronie, a Czarni nieustannie wywierali presję.

Gol Mazurka na wagę nadziei

W 73. minucie po długiej serii ataków, gospodarze w końcu zdobyli upragnioną bramkę. Krystian Kardys posłał świetne podanie w pole karne, a Mateusz Chmielowiec nie zmarnował okazji, pokonując bramkarza Lewartu. Gospodarze wyraźnie podbudowani prowadzeniem 1:0, nie zamierzali się cofać, lecz nadal dominowali na boisku. W 79. minucie, po mocnym strzale Adama Kramarza z rzutu wolnego, świetnie interweniował Damian Podleśny, ratując zespół przed utratą drugiej bramki.

Lewart starał się wrócić do gry, wprowadzając zmiany i szukając okazji do wyrównania. W 82. minucie Dawid Nojszewski podał do Kamila Zielińskiego, który oddał strzał, ale obrońcy Czarnych zablokowali go. W tej samej akcji Tomasz Tymosiak odebrał piłkę defensorom gospodarzy i podał ją do Patryka Drozda. Strzał Drozda także został zablokowany, ale piłka trafiła do Łukasza Mazurka, który płaskim strzałem zdobył gola, doprowadzając do remisu 1:1.

Zaledwie kilka minut później Lewart znowu stracił bramkę. Michał Banik, najaktywniejszy zawodnik meczu, przeprowadził świetną akcję w 88. minucie, uderzając z dystansu na bramkę. Piłka po jego strzale wpadła do siatki, dając Czarnym prowadzenie 2:1.

Zbyt późno, by reagować

Pomimo usilnych starań Lewartu, nie udało się już zmienić wyniku. Mimo iż piłkarze z Lu-

bartowa mieli jeszcze kilka okazji, wynik nie uległ zmianie. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:1 na korzyść gospodarzy. Zespół Lewartu wraca więc do Lubartowa bez punktów, co oznacza, że drużyna będzie musiała poczekać na kolejne szanse na przełamanie w nadchodzących meczach.

Czarni Połaniec - Lewart Lubartów 2:1 (0:0)

Bramki: Chmielowiec 73', Banik 88' - Mazurek 84'.
Czarni: Kowal - Smoleń, Kałaska, Bawor, Mucha, Chmielowiec (88' Galar), Guca, Kardys, Kramarz (90' Kilian), Banik, Gaj (53' Salamon).
Lewart: Podleśny - Wdowicz, Mazurek, Drozd, Chyła (78' Nojszewski), Plesz (78' Gęca), Żelisko (70' Zieliński), Tymosiak, Wolski (88' Aftyka), Najda (46' Myśliwiecki), Kompanicki.
Żółte kartki: Chmielowiec, Smoleń, Kardys, Kałaska, Kowal, Salamon - Chyła, Drozd.

A może z wiceliderem

Lewart musi szukać punktów wszędzie, gdzie się da. Najbliższa szansa już w niedzielę. O godz. 13:00 początek meczu z Podhalem Nowy Targ. Rywale plasują się na drugim miejscu w tabeli. W sobotę pewnie ograli Unię Tarnów. Jeszcze w poprzednim sezonie graczem „Szarotek” był Tomasz Tymosiak. Rozegrał 30 meczów i strzelił trzy gole. 31-latek od niedawna jest graczem Lewartu. Do tej pory zaliczył trzy spotkania.

mp

Opolanin. Tragedia po przerwie

Do Opola Lubelskiego przyjechała Tomasovia Tomaszów Lubelski. Rywale wypunktowali naszych po zmianie stron.

Zaczęło się od bramki Damiana Szuty, który wykorzystał rzut karny po faulu Jana Czapli na Jakubie Szucie. Nasi szybko wyrównali. Yuriy Perin zagrał do Antonio Corbo, a ten trafił pod poprzeczkę. Dla niego był to pierwszy gol w barwach Opolanina. Były gracz Wisły Puław wykonał ostatnio występował w Delcie Warszawa.

To bardzo dobry gracz, ale miał pecha. Na kilkanaście dni przed inauguracją ligi doznał poważnej kontuzji kolana. Od dwóch tygodni jest w treningu i teraz dostał szansę w wyjściowym składzie - mówi Kamil Miazga.

Szkoleniowiec Opolanina przyznaje, że jego zespół grał do brą pierwszą połowę. - Realizowaliśmy zadania. Aż chciało się patrzeć na grę zespołu. Goście nie stworzyli sobie żadnej sytuacji, a prowadzili. Po przerwie było dużo gorzej, chociaż przy stanie 1:2 Jakub Figura i Filip Belabrovik zmarnowali „setki” - dodaje.

Bohaterem przyjezdnych został Damian Szuta, który czterokrotnie pokonał Miłosza Szczepańskiego. - W ciągu chwili zostaliśmy wypunktowani. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę - mówi szkoleniowiec.

Opolanin Opole Lubelskie - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:5 (1:1)

Bramki: Corbo 27' - D. Szuta 19' (k), 63', 67', 72', Płocki 77'.

mp

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Opolanin - Tomasovia 1:5
Łada - Górnik II 1:1
Avia II - Janowianka 3:2
Sygnał - Hetman 1:3
Kłos - Start 0:1
Granit - Huragan 5:2
Gryf - Lublinianka 1:3
Stal - Motor II 2:0
Orlęta - pauza

OSTATNIA KOLEJKA
(16/17.11):

Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 14:00),
Górnik II - Granit (niedz., godz. 15:00),
Tomasovia - Stal,
Huragan - Gryf,
Hetman - Łada,
Start - Sygnał,
Janowianka - Kłos,
Orlęta - Avia II,
Motor II - pauza.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	41	40:3
2.	Lublinianka Lublin	15	40	45:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	41:15
4.	Łada Białogaj	15	33	43:16
5.	Hetman Zamość	15	27	29:20
6.	Janowianka Janów Lub.	15	23	28:24
7.	Start Krasnostaw	15	23	22:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	15	20	16:29
11.	Sygnał Lublin	15	17	27:38
12.	Granit Bychawa	15	16	23:35
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	12	22:28
14.	Górnik II Łęczna	15	11	23:33
15.	Avia II Świdnik	15	11	13:43
16.	Gryf Gmina Zamość	15	5	9:32
17.	Kłos Gmina Chelmski	15	4	5:32

mp

Młodzi piłkarze pokazali, na co ich stać



Dzieciaki w pełnym zaangażowaniu podczas turnieju walczyli o każdą piłkę

Turniej piłki nożnej chłopców z okazji Rocznicy Uzyskania przez Polskę Niepodległości o Puchar Prezydenta Miasta Puław za nami. W nim wzięli udział dzieci urodzone w 2016 roku i młodsze.

Wszystkie mecze odbyły się w nowej hali w Puławach. W wydarzeniu wystartowało 14 drużyn z różnych regio-

nów, które zostały podzielone na dwie grupy. Młodzi zawodnicy, jak na swój wiek, zaprezentowali ogromne zaangażowanie i piłkarskie umiejętności. W finale zmierzali się Amplus Łuków oraz Radomiak Radom. Wygrana



Najlepszą drużyną okazał się Amplus Łuków, który w finale pokonał Radomiak Radom

padła łupem pierwszej drużyny, która pokonała przeciwników 6:1. W meczu o trzecie miejsce Energia Kozienice zwyciężyła z Orłętami Nowodwór 3:0.

Jak informuje Bernard Bojek z MSKA Puławy

kolejny turniej zostanie rozegrany również w nowej hali 23 listopada o godz. 15:00. Wystartują dzieci urodzone w 2014 roku i młodsze.

Dominik Kęsik

Klasyfikacja turnieju piłki nożnej chłopców z okazji Rocznicy Uzyskania przez Polskę Niepodległości o Puchar Prezydenta Miasta Puław:

1. Amplus Łuków
2. Radomiak Radom
3. Energia Kozienice
4. Orłęta Nowodwór
5. Zawisza Garbów, Puławy, Ruch Ryki, Orzeł Łaziska, Gieksa Niemce, Zwolen, Orły Kazimierz, Opolanin Opole, Cisowianka Drzewce, Perła Rokitno

Najlepszy zawodnik:
Mateusz Szczepaniak

Najlepszy bramkarz:
Igorz Grzywa

Najlepszy strzelec:
Dominik Konieczny

Młodzież z regionu walczyła o puchar prezydenta



O Puchar Prezydenta Puław walczyło 51 uczestników z różnych rejonów

W minioną sobotę, 9 listopada w Szkole Podstawowej nr 10 im. Adama Mickiewicza rozegrano IV Turniej w badmintonie do lat 16.

Kilkanaście dni temu w hali ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie zorganizowano również IV edycję, ale rywalizowali w niej dorośli. Jak informuje Damian Woźniak, prezes UKS Badminton Puławy, do miasta przyjechało aż 51 uczestników. Pojawili się zawodnicy nie tylko z Puław, ale i również z Lublina, Chełma czy Kozienic. Rywalizacja przebiegała na wysokim poziomie i w spokojnej atmosferze. Odbyło się również losowanie, a zawodnicy otrzymywali nagrody. Turniej był doskonałą okazją do promocji badmintonu.

Dominik Kęsik



Zawodnicy obserwowali i kibicowali swoim kolegom w rozgrywkach



Podczas turnieju zorganizowano losowanie, w którym udział wzięli zawodnicy. Do wygrania było wiele nagród

Blisko 180 osób wzięło udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach w taekwondo



177 zawodników wzięło udział w eliminacjach oraz półfinałach i finałach

Zawodnicy z 23 klubów wystartowali w zawodach, które odbyły się w nowej hali w Puławach.

Najpierw uczestnicy zarejestrowali się i zważyli. Pierwszą konkurencją było poomsae, czyli wykonywanie układów ruchów związanych z realną walką. Po niej odbyły się walki eliminacyjne. Najlepsi awansowali do półfinału i finału. Wśród klubów był m.in. UKS Żyrzyn Taekwondo Olimpijskie, ULKA Andros Puławy czy UKS „SONOGO” Krasnystaw.

Są to coroczne zawody. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy, bo pojawia się mnóstwo uczestników. Aby dostać się do finału, zawodnicy potrzebują około trzech, czterech, a czasami pięciu walk. Muszą się postarać, żeby zdobywać wysokie laury - mówi Andrzej Kędziora, organizator wydarzenia.

Dominik Kęsik



W Międzywojewódzkich Mistrzostwach w taekwondo w Puławach wystartowała młodzież z 23 klubów z woj. lubelskiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego



Przed rozpoczęciem walk zawodnicy sprawdzali, czy elektroniczny sprzęt ochronny działa poprawnie

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 11. KOLEJKI
(16.11., godz. 15:00)

Azoty - Chrobry
Górnik - MMTS Kwidzyn
Industria - Piotrkow.
KPR Legionowo - Śląsk
Zagłębie - Wybrzeże
Orlen - MKS Kalisz
Ostrowia - Gwardia
MECZE ZALEGŁE
(13.11., godz. 18/20)
Zagłębie - Orlen
Śląsk - Ostrowia

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	9	27	289:201
2	Industria Kielce	10	27	365:253
3	Chrobry Głogów	9	19	262:246
4	Energa MKS Kalisz	10	18	306:296
5	Azoty Puławy	10	17	340:354
6	Wybrzeże Gdańsk	10	16	295:318
7	Gwardia Opole	10	15	282:306
8	Ostrowia Ostrów Wlkp.	9	13	286:273
9	Górnik Zabrze	10	12	297:282
10	MMTS Kwidzyn	10	10	269:301
11	Piotrkowianin	10	9	273:323
12	Śląsk Wrocław	8	5	213:255
13	Zepter KPR Legionowo	10	0	265:321

NASTĘPNA KOLEJKA

(23.11., godz. 16): MMTS Kwidzyn - Azoty, Piotrkowianin - KPR Legionowo, Chrobry - Zagłębie, Śląsk - Orlen, Wybrzeże - Industria, Ostrowia - Górnik, Gwardia - MKS Kalisz.

mp

KLASA B

Jeden z meczów ostatniej serii gier w rundzie jesiennej został zweryfikowany jako walkower. Poraj Kraczevice wygrał 3:2 z Pogonią Trzebiesza. Po weryfikacji punkty zostały przyznane gościom. W ekipie miejscowych zagrał zawodnik, który nie mógł wystąpić w tym boju.

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	11	30	55:13
2.	BKS Bogucin	11	23	35:16
3.	Laskowia Baranów	11	22	30:17
4.	Wawel Wąwolnica	11	21	41:15
5.	Pogoń Trzebiesza	11	21	32:15
6.	Powisłak II Końskowola	11	19	29:30
7.	Opolanin II Opole Lub.	11	18	38:32
8.	LKS Elżbieta	11	11	29:32
9.	Orły II Kazimierz	11	10	14:44
10.	Orleńta Nowodwór	11	9	24:50
11.	Poraj Kraczevice	11	7	20:42
12.	Dąbrowiak Dąbrowa	11	3	9:50

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Nie ma już niepokonanych

Za nami kolejne dwie serie gier w ramach Puławskiej Ligi Tenisa Stołowego.

W czwartej odsłonie doszło do meczu na szczycie. Dominująca do tej pory ekipa High Fly, nadspodziewanie łatwo uporała się z mającym medalowe aspiracje Chemikiem. W minionym tygodniu doszło do sporej niespodzianki. Kamil Gołębiowski i Piotr Bocian po zaciętym starciu ulegli ekipie Matraszek King.

Z kolei w rywalizacji dwóch innych zespołów aspirujących do podium Chemik wysoko, bo 5-0, uporał się z GoldenFive. Uczciwie jednak trzeba przyznać, że końcowy wynik jest trochę mylący, gdyż większość pojedynków kończyła się wynikiem 3 - 2. O ostatniej kolejce więcej już za tydzień.

Będzie ciekawie

Kolejne mecze odbędą się 19 listopada od godz. 18.30 w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

Planowany „rozkład jazdy”: GoldenFive - Zieloni; High Fly - Zawiślacy; Chemik - Matraszek King; Rudy 102 - MOW; GoldenFive - High Fly; Matraszek King - Zieloni, Zawiślacy - Rudy 102; Chemik - MOW plus zaległy Rudy 102 - Zieloni.

mp



Goldenfive - Rudy 102 3 - 2

Korc Arkadiusz Matraszek Kazimierz 3 - 0
Zawadzki Ryszard Kępka Jacek 3 - 0
Mitrucuk/Korc Kępka/Matraszek K. 3 - 2
Mitrucuk Piotr Kępka Jacek 2 - 3
Zawadzki Ryszard Matraszek Kazimierz 1 - 3

Matraszek King - MOW 4 - 1

Matraszek Emil Rutkowski Jakub 3 - 0
Matraszek Leszek Nastaj Jakub 1 - 3
Matraszek P./Matraszek L. Rutkowski/Nastaj 3 - 0
Matraszek Emil Gwarda Alan 3 - 0
Matraszek Piotr Nastaj Jakub 3 - 0

High Fly - Chemik 5 - 0

Gołębiowski Kamil Gawidziel Leszek 3 - 0
Bocian Piotr Grypas Igor 3 - 1
Gołębiowski/Bocian Gawidziel/Grypas 3 - 0
Gołębiowski Kamil Grypas Igor 3 - 0
Bocian Piotr Gawidziel Leszek 3 - 0

Zawiślacy - Zieloni 4 - 1

Pioś Andrzej Janoszczyk Adam 3 - 0
Witkowski Robert Sikora Mateusz 3 - 0
Pioś/Witkowski Janoszczyk/Sikora 3 - 0
Kowalczyk Stanisław Sikora Mateusz 2 - 3
Witkowski Robert Janoszczyk Adam 3 - 1

Highn Fly - Zieloni 5 - 0

Gołębiowski Kamil Sikora Mateusz 3 - 0
Bocian Piotr Janoszczyk Adam 3 - 1

Gołębiowski/Bocian Sikora/Janoszczyk 3 - 0
Bocian Piotr Sikora Mateusz 3 - 0
Gołębiowski Kamil Janoszczyk Jakub 3 - 0

GoldenFive - MOW 5 - 0

Zawadzki Ryszard Rutkowski Jakub 3 - 0
Korc Arkadiusz Nastaj Jakub 3 - 0
Zawadzki/Mitrucuk Rutkowski/Nastaj 3 - 0
Mitrucuk Piotr Gwarda Alan 3 - 0
Korc Arkadiusz Rutkowski Jakub 3 - 1

Chemik - Rudy 102 3 - 2

Gawidziel Leszek Kępka Jacek 3 - 0
Grypas Igor Matraszek Kazimierz 3 - 0
Grypas/Gawidziel Kępka/Matraszek K. 1 - 3
Gawidziel Leszek Matraszek Kazimierz 3 - 1
Grypas Igor Kępka Jacek 2 - 3

Matraszek King - Zawiślacy 4 - 1

Matraszek Piotr Pioś Andrzej 3 - 0
Matraszek Emil Witkowski Robert 3 - 0
Matraszek E/P Pioś/Witkowski 3 - 1
Matraszek Piotr Kowalczyk Stanisław 3 - 1
Matraszek Leszek Pioś Andrzej 0 - 3

GoldenFive - Zieloni 5 - 0

Mitrucuk Piotr Janoszczyk Adam 3 - 1
Korc Arkadiusz Sikora Mateusz 3 - 0
Korc/Zawadzki Janoszczyk/Sikora 3 - 0
Mitrucuk Piotr Sikora Mateusz 3 - 0
Zawadzki Ryszard Janoszczyk Adam 3 - 0

W pucharze z ekipą Jurasika

W ostatnich dniach odbyło się losowanie II rundy eliminacyjnej Orlen Pucharu Polski.

Gracze Azotów trafili na SMS ZPRP I Kielce. To ekipa występująca w Lidze Centralnej złożona z najzdolniejszej młodzieży w kraju. Szkoleniowcem kielczan jest żywa legenda piłki ręcznej w kraju - Mariusz Jurasik. Na ten moment nie jest znany termin spotkania.

PARY II RUNDY

SMS ZPRP Kielce - Azoty Puławy
Grunwald Poznań - Śląsk Wrocław
Stal Mielec - Piotrkowianin
Piotrków Tryb.
AZS AWF Białą Podl. - Zepter KPR Legionowo
Tytani Wejherowo/Gwardia Koszalin - Energa MMTS Kwidzyn
Aqua-Instal Jeziora Itawa - PGE Wybrzeże Gdańsk
Siódemka Miedź Huras Legnica - REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wlkp.
CMC Virtu Viret Zawiercie - Corotop Gwardia Opole
Rajbud Stal Gorzów- Zagłębie Lubin
Warszawianka Warszawa - Energa MKS Kalisz

mp

Szmal nowym prezesem

Nowym prezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce został Sławomir Szmal. W głosowaniu delegatów pokonał on Damiana Drobika 57:21.

Ostatecznie było trzech kandydatów - Damian Drobik, Sławomir Szmal i Bogdan Wenta. Ten ostatni zapowiedział swój wielki powrót do piłki ręcznej po dziesięciu latach bycia politykiem, jednak w trakcie swojej przemowy ogłosił, że wycofuje się z kandydowania i popiera Damiana Drobika. To mocno zaskakująca sytuacja, bo jeszcze w kwietniu miał on popierać Szmała, jednak po jakimś czasie zmienił zdanie.

Tak więc ostatecznie delegaci wybierali między byłymi zawodnikami, obecnie związanymi z ZPRP. Szmal w minionej kadencji był wiceprezesem ZPRP, a Drobik dyrektorem sportowym. Szmal ostatecznie wygrał stosunkiem głosów 57:21.



Nowym prezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce został Sławomir Szmal

SKŁAD ZARZĄDU:

Joanna Brehmer, Rafał Kuptel, Katarzyna Zygier, Dorota Błoniarczyk, Tomasz Lewtak, Jan Orzech, Radosław Wasiak,

Damian Wleklak, Jakub Tarczykowski, Adam Wiśniewski, Błażej Wojtyła, Marek Książkiewicz.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Garbarnia - Stal 0:1
Hetman - LZS Wierchowiska 6:0
Unia - Wisła II 3:0
Tur - Cisy 1:0
Cisowianka - Ruch 3:1
LKS Kamionka - Trawena 2:1
Wisła - Sokół 2:1
Polesie - POM Iskra 3:0

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Ryki	14	33	49:13
2.	Tur Milejów	14	32	53:19
3.	Polesie Kock	14	31	46:22
4.	Stal Poniatowa	14	31	31:20
5.	Cisowianka Drzewce	14	29	34:17
6.	Hetman Gołab	14	27	49:38
7.	Trawena Trawniki	14	22	26:26
8.	LKS Kamionka	14	21	25:29
9.	Unia Bełżyce	14	21	31:25
10.	POM Iskra Piotrowice	14	20	32:21
11.	Cisy Nałęczów	14	16	34:36
12.	Wisła Annopol	14	13	26:44
13.	Wisła II Puławy	14	9	19:59
14.	LZS Wierchowiska	14	9	12:46
15.	Sokół Konopnica	14	8	20:44
16.	Garbarnia Kurów	14	6	12:40

OSTATNIA KOLEJKA

(16/17.11): Wisła II - Garbarnia (niedz., godz. 11:00), Cisy - LKS Kamionka (niedz., godz. 13:00), Trawena - Cisowianka (niedz., godz. 13:00), Sokół - Hetman (sob., godz. 13:00), POM Iskra - Unia, LZS Wierchowiska - Polesie, Ruch - Wisła, Stal - Tur.

mp

KLASA A

WYNIKI 13. KOLEJKI

Stacja - Draco 1:1
Orły - Czarni 0:1
Żyrzyniak - LZS Poniatowa 0:1
Serokomla - Zawisza 2:3
Wilki - Powisłak 0:4
Mazowsze - GSKS Leokadiów 3:2
Amator - GLKS Michów 5:0

TABELA KL. A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powisłak Końskowola	13	37	50:8
2.	Amator Rososz-Leopoldów	13	32	58:12
3.	Czarni Dąbлін	13	31	44:10
4.	LZS Poniatowa Wieś	13	23	34:28
5.	Zawisza Garbów	13	23	34:29
6.	Żyrzynia Żyrzyn	13	23	22:18
7.	GLKS Michów	13	18	27:44
8.	Mazowsze Stężyca	13	17	27:29
9.	Wilki Wilków	13	16	39:41
10.	Orły Kazimierz	13	12	16:39
11.	Stacja Nałęczów	13	9	15:43
12.	GSKS Leokadiów	13	8	20:28
13.	Serokomla Janowiec	13	7	21:48
14.	Draco Kowala	13	5	9:39

Piłkarze Klasy A zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Poznajcie nowych radnych – seniorów z Nałęczowa

 Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Podczas pierwszej sesji radni-seniorzy wybrali swoje prezydium. Od lewej: Bożena Grzegorzczuk, wiceprzewodnicząca Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie, Dorota Strzyżyńska, przewodnicząca oraz Krystyna Czerniec-Cękała, wiceprzewodnicząca. Sekretarzem została Bogumiła Lambrecht

Po latach trudności w październiku udało się wreszcie powołać Gminną Radę Seniorów w Nałęczowie. Za nimi już pierwsza sesja i wybory prezydium.

Chociaż pierwsze po trzech latach spotkanie dotyczące powołania Gminnej Rady Seniorów odbyło się latem ubiegłego roku, to powołać udało się ją dopiero 8 października. Wcześniej brakowało chętnych, ale nareszcie udało się skompletować pełny skład.

Za radnymi-seniorami już pierwsza sesja, która odbyła się we wtorek, 5 listopada. Obecny był na niej m.in. burmistrz Nałęczowa, który nie krył radości z tego, że po wielu staraniach udało się taką Radę powołać.

Listopad jest miesiącem, w którym przypada Światowy Dzień Seniora i chyba to jest dobry miesiąc do tego, żebyśmy zainicjowali państwą pracę i współpracę z samorządem gminnym - mówił podczas pierwszej sesji GRS Wiesław Pardyka, przy okazji deklarując chęć współpracy z seniorami w sensie roboczym, organizacyjnym oraz zapewniając, że ktoś z urzędu będzie uczestniczył w sesjach zwoływanych przez seniorów.

Jak tak patrzę na ten skład Rady, to coraz bardziej stoi mi on w sprzeczności z definicją słowa „senior”. Widzę tutaj wiele osób, które zdecydowanie są młode duchem, aktywne i mają pomysły, także też liczymy na to, że będziecie państwo taką dobrą inspiracją dla przedsię-



Na pierwszej sesji Gminnej Rady Seniorów pojawili się goście, m.in. Katarzyna Wąsik, radna Rady Gminy w Nałęczowie, która przekazała najserdeczniejsze życzenia seniorom. Obecny był również Grzegorz Szkoła, przewodniczący RM, który przez całą sesję służył pomocą nowo powołanym radnym

Jakie działania podejmować może Gminna Rada Seniorów:

- diagnoza potrzeb osób starszych w społeczności lokalnej,
- budowanie pozytywnego społecznego wizerunku seniorów,
- upowszechnianie wiedzy o potrzebach i prawach osób starszych,
- informowanie społeczności lokalnej o działaniach podejmowanych przez samorząd gminy i inne podmioty na rzecz seniorów,
- wymiana doświadczeń z innymi gminnymi radami seniorów na terenie kraju,
- udział w opracowywaniu lokalnych planów/strategii rozwoju,
- monitorowanie realizacji programów miejskich/gminnych dedykowanych seniorom,
- organizacja spotkań, konferencji i innych wydarzeń mających na celu promowanie potrzeb seniorów.

”



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Z wielką przyjemnością 8 października br. mogłem podpisać zarządzenie w sprawie powołania członków Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie

wzięć, które my jako samorząd podejmujemy - dodał burmistrz, gratulując nowym radnym.

Podczas pierwszej sesji radni wybierali swoje prezydium. Przewodniczącą została Dorota Strzyżyńska, która pokrótce przedstawiła stojące przed nową Radą wyzwania, ale i możliwości, jakie mają radni, by tworzyć lepsze warunki życia dla seniorów z terenu gminy Nałęczów.

Po pierwsze aktywne starzenie się, czyli wspieranie aktywności fizycznej, społecznej, kulturalnej seniorów, co przekłada się na ich lepsze samopoczucie, zdrowie i jakość życia - mówiła przewodnicząca GRS.

Zwróciła ona także uwagę na bezpieczeństwo i samodzielność osób starszych, by jak najdłużej mogli pozostać we własnych domach, ale też na zintegrowaną opiekę zdro-

Kto zasiada w Gminnej Radzie Seniorów w Nałęczowie:

- Dorota Strzyżyńska

- jest na emeryturze, ale lubi działać, organizować i współpracować z młodszym pokoleniem. Wraz z mężem założyła fundację „Sztuka i dom”, która zorganizowała już kilka ważnych dla miasta projektów. Ostatnim z nich był spacer badawczy mający na celu poprawę możliwości poruszania się po Nałęczowie i dostępu do instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnościami. Pani Dorota chce współpracować z ludźmi, którzy lubią działać, chcą starzeć się z godnością, a jej naczelną zasadą jest przeciwdziałanie wykluczeniom dla osób starszych i z niepełnosprawnościami.

- Zbigniew Strzyżyński

- był radnym Rady Gminy w Nałęczowie i radnym powiatowym, wieloletni członek Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i innych stowarzyszeń. Jego działalność jest dość szeroka, nadal pracuje - jest wicedyrektorem do spraw artystycznych w nałęczowskim „Plastyku”.

- Jerzy Rosiak - od wielu lat związany jest z Nałęczowem, działał w licznych organizacjach. Stawia na integrację obywateli, kształtowanie postaw proobywatelskich zwłaszcza w odniesieniu do uczniów i osób starszych oraz niepełnosprawnych - zwraca uwagę na ich problemy. Był radnym pierwszej kadencji po okresie transformacji.

- Bożena Grzegorzczuk

- reprezentantka środowiska wiejskiego, należy do Stowarzyszenia Kobiety Aktywne Wsi Drzewce oraz Aktywna Wieś Drzewce. Brała udział w wielu projektach, w tym w tych związanych z działaniami na rzecz seniorów.

- Marta Cierkoń

- członkini KGW w Bochojnicy i zespołu „Niezapominajka”. Brała udział w wielu konkursach plastycznych i kulinarnych, w których dwa razy zajęła pierwsze miejsce.

- Bożena Kruk - od niedawna jest na emeryturze, jednak pozostaje czynna zawodowo. Nie ma jeszcze doświadczenia na forum społecznym, ale chętnie je zdobędzie.

- Halina Kuna

- od 2007 r. jest sołtysiem Bronic oraz współzałożycielką i prezesem Stowarzyszenia „Miłośnicy Bronic”, które od 2015 r. organizuje cieszące się wielką popularnością „Żniwa w Bronicach”. Chce skupić się na dbaniu o zdrowie i bezpieczeństwo seniorów.

- Elżbieta Depta

- współzałożycielka Stowarzyszenia „Piotrowice Razem”. Była sołtysiem i radną Rady Miejskiej, więc problemy mieszkańców nie są jej obce. Lubi działać społecznie i pomagać innym.

- Anna Strzelecka

- była radną pierwszej kadencji. Zajmowała się działalnością charytatywną, wiele lat pracowała z seniorami. Należy do Klubu „Rękodzieło Ziemianka” i do Stowarzyszenia „Wzorem Ziemiaków”, które propaguje Nałęczów i jego historię.

- Jolanta Jakiewicz - jest czynną zawodowo emerytką, działa w Stowarzyszeniu „Wzorem Ziemiaków” oraz w grupie teatralnej „Młodzi Duchem”. Chce przeciwdziałać samotności i wykluczeniu społecznemu seniorów.

- Bogumiła Lambrecht

- prowadziła dział kadr w Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Energetyk”, w którym założyła i przez 33 lata prowadziła związki zawodowe. Pomagała ludziom w potrzebie, dalej chce pomagać, a zwłaszcza seniorom. Jest członkiem zarządu Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

- Roman Lech Kamola

- członek OSP Nałęczów, 30 lat pełnił funkcję prezesa, a obecnie jest wiceprezesem zarządu Miejsko-Gminnego OSP, przez dwie kadencje był radny. Stawia na bezpieczeństwo mieszkańców oraz na rozwój gminy i miasta.

- Andrzej Cękała

- był nauczycielem muzyki w SP w Nałęczowie. Od lat pomagał innym, zajmował się m.in. zbiorami na rzecz hospicjów. Jest szefem artystycznym zespołu „Niezapominajki”.

- Krystyna Czerniec-Cękała

- jest na emeryturze, jedna z założycielek zespołu „Niezapominajka”. Zajmuje się organizacją wycieczek dla członków zespołu. Chce śpiewać i pomagać innym.

- Bogusława Iwaniak

- Bożena Kruk
- Halina Kuna

wną dla seniorów i profilaktykę zdrowotną. Chce, by nowa Rada pomagała w budowaniu społeczeństwa opartego na wzajemnym szacunku i solidarności międzypokoleniowej.

- Pokazujemy, że wiek nie umniejsza wartości człowieka, że seniorzy wciąż mogą i chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i gospodarczym - podkreśliła Dorota Strzyżyńska, dodając,

że starsi obywatele to zasób nie tylko społeczny, ale też ekonomiczny. Dlatego ważny jest rozwój sektora usług skierowanych do seniorów, by zaspokajać ich potrzeby, ale też wspierać aktywność i przedsiębiorczość. Inwestycja ta korzystnie wpłynie na całą społeczność.

- Tylko razem możemy osiągnąć cele, które sobie postawimy. Niech nasza Rada stanie się przykładem wspól-

nej pracy na rzecz lepszego życia dla wszystkich mieszkańców - zaznaczyła nowa przewodnicząca.

Pomocą i radą służył również upieczonym radnym obecny na sesji przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie, Grzegorz Szkoła.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

„Orlik” w Gołębiu ma już 12 lat. Niebawem doczeka się remontu

Gołąb: Mieszkańcy Gołębia już niebawem będą mogli cieszyć się odnowionymi boiskami do gry. Jak poinformował wójt gminy, samorząd pozyskał już niezbędne dotacje.

„Orlik” w Gołębiu został oddany do użytku pod koniec 2012 roku i nie da się ukryć, że został nadgryziony zębem czasu. Sytuacja ta ma się zmienić już nie-

bawem, a boiska doczekają się generalnego remontu. Samorząd gminy pozyskał na ten cel dotację z programu modernizacji kompleksów sportowych „Moje boisko - Orlik 2012” - Edycja 2024.- W ramach inwestycji wymienimy nawierzchnię boiska wielofunkcyjnego, zmodernizujemy boisko z trawą syntetyczną, a także wyremontujemy ogrodzenie boisk i piłkochwyty. Prace na obiekcie rozpoczną się w przyszłym roku - relacjonuje Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski

Przybliżona wartość prac wyniesie 600 tys. złotych, około połowę tej kwoty (302 700,00 złotych) sfinansują środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Mateusz Kowalski

Modernizacja obiektów sportowych będzie możliwa dzięki dotacji, jaką udało się zdobyć gminie

Strażacy odwiedzili gołębską podstawówkę. Takiej wiedzy nigdy nie za wiele

Pod koniec października Ochotnicza Straż Pożarna z Gołębia zorganizowała w tamtejszej szkole podstawowej pokaz sprzętu pożarniczego oraz warsztaty z pierwszej pomocy.



Fot. OSP Gołąb

Uczniowie mieli okazję uzupełnić swoją wiedzę na temat pierwszej pomocy

Celem wydarzenia było zwiększenie świadomości młodych ludzi na temat zagrożeń pożarowych oraz zachęcenie do aktywnego uczestnictwa w działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

Druhowie zapewnili nie tylko wiedzę merytoryczną, ale także zaprezentowali młodzieży profesjonalny sprzęt pożarniczy i zadbali o dobrą zabawę.

- Strażacy zaprezentowali uczniom zasady działania linii gaśniczej, pokazali wóz pożarniczy, a także udzielili praktycznych wskazówek dotyczących

udzielania pierwszej pomocy - relacjonuje Ochotnicza Straż Pożarna w Gołębiu.

Mateusz Kowalski

Masz pompę ciepłą? Spodziewaj się bezpłatnego przeglądu gwarancyjnego

W najbliższą środę (13 listopada) mieszkańcy Gminy Baranów mogą spodziewać się wizyty serwisanta.

Sytuacja dotyczy osób, które w 2019 roku wzięły udział

w programie „OZE w Gminie Baranów”. Wykonawca zobowiązany jest do okresowych przeglądów gwarancyjnych.

Najbliższe odbędą się już w środę (13 listopada) a urząd gminy apeluje o zapewnienie serwisantom dostępu do urządzeń.

Beneficjenci programu mają także okazję zgłosić wszystkie problemy i usterki związane z pracą instalacji.

W razie jakichkolwiek pytań urząd gminy pozostaje do dyspozycji pod nr. (81)883 49 92.

Mateusz Kowalski

PUL

Baranów, dnia 12 listopada 2024 roku

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów na obszarze gminy Baranów.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Baranów uchwały Nr III/19/2024 z dnia 21 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów na obszarze gminy Baranów.

Zakres planu obejmuje obszar w granicach administracyjnych gminy, przedstawiony na załączniku graficznym do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Baranów, 24-105 Baranów, ul. Rynek 14 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Baranów pod adresem: <http://bip.gminabaranow.pl/> (w zakładce BIP: Prawo miejscowe – Uchwały Rady Gminy – Uchwały Rady Gminy IX kadencji – lata 2024-2029.).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Baranów, 24-105 Baranów, ul. Rynek 14 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@gminabaranow.pl lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 grudnia 2024 r. Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Baranów pod adresem: <http://bip.gminabaranow.pl/planowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy-2>.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Baranów.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Baranów, 24-105 Baranów, ul. Rynek 14, adres e-mail: gmina@gminabaranow.pl nr tel. 81 8834045.

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanych z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się e-PUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Baranów
/Miroslaw Roman Grzelak/



Kwesta na wąwolnickim cmentarzu. Na ratunek zabytkowym nagrobkom

Nieco ponad 8,5 tys. zł udało się zebrać w tym roku kwestującym na cmentarzu parafialnym w Wąwolnicy. Zbiórka - jak zawsze w szczytnym celu - na renowację zabytkowych nagrobków.

Kwesty na polskich nekropoliach 1 i 2 listopada to już tradycja. Także w Wąwolnicy już od kilku lat podobną inicjatywę organizuje Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy. W kwestowanie chętnie włączają się samorządowcy z wójtem Marcinem Łaguną na czele, radni, pracownicy urzędu gminy czy podległych jej jednostek, np. Gminnego Domu Kultury. Z puszką o wsparcie na remont zabytkowych nagrobków proszą również miejscowi strażacy, działacze społeczni i samochłonkowie RTPW. Dzięki datkom mieszkańców i gości odwiedzających cmentarz udało się odnowić już kilka obiektów. Aktualnie środki są gromadzone na renowację grobu Karola Kędziory, mieszkanka miejscowości



Lokalni samorządowcy z wójtem Marcinem Łaguną na czele oraz strażacy co roku chętnie biorą udział w kwesie

wości Zgórzyńskie, działacza ludowego, instruktora rolniczego, pełniącego funkcję sekretarza Koła Związku Młodzieży Wiejskiej. Zmarł na tyfus. Chorobą zaraził się od sąsiadów, ratując ich rodzinę. Nagrobek społecznika uszkodził upadający konar

drzewa. Jak informuje na swoim profilu w mediach społecznościowych RTPW koszt odnowy nagrobka waha się od 25 do 35 tys. zł. Prowadzona w ubiegłym roku zbiórka pozwoliła zgromadzić na ten cel 11,5 tys. zł. W tym roku dzięki kwesie we

Wszystkich Świętych i Zaduszki udało się zebrać 8 tys. 554,65 zł. Pieniądze te przybliżył Towarzystwo do zebrania sumy potrzebnej do odnowy grobu Karola Kędziory.

Marta Pietroń

Ponad 6 mln zł za modernizację placu targowego

6,264 mln zł będzie kosztowała gminę Wąwolnica przebudowa gminnego targowiska. Prace ruszą niebawem.

O potrzebie remontu placu targowego w Wąwolnicy już od dawna mówili zarówno mieszkańcy, jak i władze gminy. Na drodze do realizacji tak potrzebnej inwestycji stały zawsze pieniądze. Ale urzędnikom udało się pozyskać w ubiegłym roku na ten cel 5,1 mln zł dotacji z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łódź”. Plac zostanie utwardzony, częściowo kostką, częściowo tzw. geokratą.

Teren targowiska zostanie podniesiony, zastosujemy tam technologię, która pozwoli wodzie spłynąć do sąsiadującej z placem rzeki. Zamysł jest taki, aby po modernizacji był dużym terenem użytkowym i tętnił życiem. Chcielibyśmy, aby odbywały się tam nie tylko targi, ale także różnego rodzaju imprezy związane z produktem lokalnym, wydarzenia kulturalne, koncerty. Chcemy też wykonać urokliwą ścieżkę wzdłuż rzeki Bystrej z małą ar-

chitekturą - tłumaczył Wspólnocie wójt Marcin Łaguna.

Oprócz tego powiększony zostanie stojący na placu budynek, w którym znajdzie się miejsce dla obsługi placu targowego oraz toalety. Władze gminy chcą także zakupić mobilną scenę.

Latem urzędnicy z Wąwolnicy rozpoczęli poszukiwania wykonawcy robót. Zakładali, że zmieszczą się w kwocie 6 mln zł. W ogłoszonym w lipcu przetargu wpłynęło aż 7 ofert, więc było w czym wybierać. Zaproponowane przez przedsiębiorstwa stawki wahały się od nieco ponad 6 mln zł do ponad 9,7 mln zł. Za najkorzystniejszą władze gminy uznały propozycję firmy Hydro-Bruk Dominik Figura z Cholewianki w gminie Kazimierz Dolny, która zaproponowała wykonanie prac za 6 mln 264 tys. 250,1 zł.

Już w listopadzie wykonawca chce wejść na plac budowy i rozpocząć prace - informował radnych podczas październikowej sesji wójt Marcin Łaguna.

Przebudowa targowiska potrwa około 2 lata.

Marta Pietroń

Końskowola: Mieszkańcu, jak chcesz uczcić odzyskanie praw miejskich?

Władze gminy zapraszają mieszkańców do zgłaszania swoich pomysłów na uczczenie odzyskania przez Końskowolę statusu miasta.

Końskowola utraciła prawa miejskie nakazem carski po Powstaniu Styczniowym. Była to kara dla mieszkańców za to, że pomagali powstańcom. Droga do odzyskania przez „stolicę” statusu miasta była wyboista. Pierwsze, nieudane próby kilkadziesiąt lat temu podjął były wójt Stanisław Gołębiowski. Idea powróciła, gdy w 2020 r. oddano do użytku wyremontowany ratusz w centrum miejscowości. Wtedy samorządowcy ponownie podjęli rękawicę. W tym samym roku, jesienią przeprowadzili konsultacje z mieszkańcami, którzy opowiedzieli się za przywróceniem Końskowoli praw miejskich. Da-



Idea odzyskania przez Końskowolę praw miejskich powróciła na nowo w 2020 r., kiedy oddano do użytku zmodernizowany ratusz

lej decydować miała rada gminy - musiała podjąć uchwałę o skierowaniu stosownego wniosku do ministerstwa za pośrednictwem wojewody. Ale ówczesna rada uznała, że odkłada sprawę na półkę i zajmie się nią dopiero pod koniec kadencji, bo nowego burmistrza powinni wybrać mieszkańcy w wyborach. Jednak, gdy nadszedł ten czas - pod koniec ubiegłego roku - okazało się, że wyniki przeprowadzo-

nych 3 lata wcześniej konsultacji mogą nie odzwierciedlać aktualnych nastrojów mieszkańców w tej kwestii i należy przeprowadzić je od nowa. Tak też się stało. Mieszkańcy gminy ponownie opowiedzieli się za przywróceniem Końskowoli praw miejskich. W marcu władze gminy skierowały wniosek do Warszawy, który to w lipcu zyskał aprobatę. Zgodnie z decyzją sejmiku od 1 stycznia 2025

r. Końskowola oraz dwie inne miejscowości w powiecie puławskim - Kurów oraz Wąwolnica - staną się miastami, a ich wójtowie - burmistrzami.

Władze Końskowoli chcą uczcić ten fakt w specjalny sposób. - To niezwykle ważny moment w historii naszej miejscowości, który chcemy uczcić w wyjątkowy sposób. Chcemy, abyście to właśnie Wy - mieszkańcy - byli częścią tych obchodów i pomogli nam je zaplanować. Jakie macie pomysły, by uczcić ten historyczny dzień. Widowisko, występy, a może coś zupełnie innego. Czekamy na Wasze kreatywne propozycje i pomysły - piszą władze na profilu gminy w mediach społecznościowych.

Pomysły można zgłaszać pisząc właśnie tam - na profilu „Końskowola - serce polskiego szkolnictwa” na Facebooku.

Marta Pietroń

Kurów: Weź udział w konkursie fotograficznym

Wystarczy zrobić zdjęcie na terenie gminy. Na zwycięzców czeka nagroda.

Organizatorem konkursu jest Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie. Udział w nim może wziąć każdy mieszkaniec gminy, wystarczy zrobić zdjęcie na terenie Kurowa i okolic.

Zapraszamy do przesyłania najpiękniejszych zdjęć, które oddają charakter naszego miejsca! Sфотографуй to, co lubisz. Masz do wyboru 5 kategorii: Ludzie, Architektura, Infrastruktura, Natura oraz Tradycja i obyczaje - tłumaczą pracownicy GOK.

Zdjęcia w formie cyfrowej należy przysyłać na adres e-

-mail: konkurs.gok@wp.pl. Co można wygrać? Autor najlepszej fotografii może liczyć na to, że ozdobi ona okładkę gminnego kwartalnika „O nas”, wydawanego przez ośrodek kultury. Otrzyma również nagrodę w wysokości 150 zł. Zdobywca 2. miejsca otrzyma nagrodę w wysokości 100 zł, a jego zdjęcie również zostanie opublikowane w gminnej gazecie. Autor fotografii, która zajmie 3. lokatę dostanie w nagrodę 50 zł oraz torbę gadżetów. Wybrane zdjęcia zostaną opublikowane w naszej „Galerii mieszkańca” w Kwartalniku „O Nas” - dodają organizatorzy konkursu.

Marta Pietroń

Ludzie kultury z nagrodami od starosty



Fot. Dominik Kęsik

Podczas uroczystości zaprezentował się nowo utworzony chór powiatu puławskiego. W jego składzie są m.in. samorządowcy, pracownicy domów kultury czy uczniowie

W Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” już po raz 24. zorganizowany został Powiatowy Dzień Kultury. Władze powiatu przyznały 43 nagrody. Docenieni zostali zarówno twórcy, jak i organizatorzy wydarzeń kulturalnych, którzy przyczynili się do promowania tradycji oraz aktywizacji społeczności lokalnej.

Powiatowy Dzień Kultury był wyjątkową okazją do uhonorowania osób i instytucji, które wnoszą szczególny wkład w rozwój i promocję kultury w regionie już od kilku czy kilkunastu lat. Nagradzani są instruktorzy, wokaliści, animatorzy, zespoły czy Koła Gospodyń Wiejskich. Sala widowiskowa „Domu Chemika” wypełniła się po brzegi. Starosta Teresa Gutowska wyraziła swoje uznanie dla wyróżnionych, podkreślając ich znaczenie dla społeczności w powiecie.

- To święto podkreśla ogromny potencjał twórczy artystów, animatorów kultury z naszego powiatu oraz ich rolę w życiu zarówno lokalnej społeczności, jak i całej ojczyzny. Powiat puławski zajmuje szczególne miejsce w kulturze naszego kraju, bo to właśnie tutaj w Puławach w Świątyni Sybilli w 1801 roku Księżna Izabela Czartoryska zainicjowała pierwsze muzeum w naszym kraju. Ludzie nie mogą żyć bez kultury - mówiła starosta do publiczności.

Podczas uroczystości nagrodzono 43 osoby i podmioty. Łączna suma nagród w tym roku wyniosła 37 000 zł. Na scenie zaprezentował się m.in. nowo utworzony chór powiatu puławskiego, wokaliści czy nawet iluzjonista.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

Podczas XXIV Powiatowego Dnia Kultury władze starostwa wręczyły 43 nagrody dla osób, które rozślawiają powiat na całe województwo czy kraj



Fot. Kamili Węgiel

Sławomir Łowczak,

dyrektor Gminnego Domu Kultury w Markuszowie

To bardzo miłe, że po raz kolejny otrzymałem nagrodę. Czuję się doceniony i dowartościowany. Uczestniczę w Powiatowym Dniu Kultury od początku jego istnienia i traktuję tę nagrodę jako wyraz uznania dla tego, co robię. Działam w wielu obszarach, starając się wprowadzać innowacje, szczególnie nawiązując do żywych lekcji historii. Nagrodę dedykuję wszystkim, z którymi miałem przyjemność współpracować lub się zetknąć. W kulturze trudno osiągnąć wiele w pojedynkę, ale dzięki współpracy m.in. z mieszkańcami gminy czy różnymi instytucjami już tak

**Katarzyna Kuta,**

artystka, malarka

Bieżący rok był bardzo owocny - trzy indywidualne wystawy, w tym jedna w Rudniku nad Sanem, którą wciąż można zobaczyć i udział w międzynarodowym sympozjum LandArt-u. To dużo pracy i przygotowań, więc tym bardziej cieszę się, że zostałam zauważona i doceniona. To wiele znaczy dla artysty, kiedy znajduje się w zacnym gronie ludzi kultury i sztuki. Nagrodę dedykuję mojej mamie, która bardzo mnie wspiera, motywuje i zawsze jest pierwszym obiektywnym krytykiem



Fot. Dominik Kęsik

Na scenie swoje sztuczki prezentował młody iluzjonista Paweł Rułka. W jednej z nich udział wziął m.in. członek zarządu powiatu Łukasz Skowrya



Fot. Dominik Kęsik

Starosta Puławski Teresa Gutowska otrzymała od Hufca ZHP Puławy tytuł Powiat Przyjazny Harcerstwu

Nagrodzeni w ramach XXIV Powiatowego Dnia Kultury:

Paweł Ciechanowicz
Edwarda Michalska
Aneta Ciesielska
Paweł Nocek
Szymon Mazurek
Tadeusz Salamandra
Łukasz Król
Janina Grzelak
Joanna Olszak
Luiza Mazurek
Janina Mazurek
Dorota Opolska-Maksym
Agnieszka i Tomasz Małolepsi
Jadwiga Pacek
Lucyna Kowalik
Natalia Kosmowska
Anna Rybczyńska
Katarzyna Martyna Kuta
Małgorzata Urban
Ryszard Michał Wrótniak
Wanda Bartoś
Kinga Kramarczyk
Kacper Gołda
Maria Müller
Barbara Rułka
Bohdan Zadura
Bartłomiej Pniewski
Paulina Pietroń
Sławomir Łowczak
Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa
Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy” z Wąwolnicy
Koło Gospodyń Wiejskich Skoki
Chór - zespół artystyczny „Pokolenie”
Nałęczowska Orkiestra Dęta „Nałęczowskie Dęciaki”
Klub Twórców Ludowych
Koło Gospodyń Wiejskich „Anielanki” z Anielina
Zespół Śpiewaczy „Kaolinki”
Zespół „Aniolki” z Markuszowa
Koło Gospodyń Wiejskich w Parchatce
Stowarzyszenie Twórców Ludowych i Rękodziela Artystycznego w Kazimierzu Dolnym
Stowarzyszenie „Zagrody Razem”
Koło Gospodyń Wiejskich w Karmanowicach
Muzeum Badań Polarnych w Puławach - Dyplom uznania Starosty Puławskiego